ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème WTOREK, 6. stycznia 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 6 Janvier 1948 Nr. 4.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

„Rozmarek skapitulował przed delegacją Mikołajczykowską" — pisze prasa sanacyjna w Ameryce

(Od własnego korespondenta)

Chicago Ill., 31 XII. 1947.

Po krótkim okresie zamieszania w obozie sanacji zabrał głos wreszcie detroicki sanacyjny „Dziennik Polski" i pisze m. in.:

„Prezes Kongresu Polonii, p. Karol Rozmarek, skapitulował przed delegacją mikołajczykowską pod pretekstem łączenia, czy mobilizowania „sił antykomunistycznych".

„Tragedią ludzkości jest, że wielkie czasy zastały małych ludzi. Wielkim mocarstwom i narodom zabrakło wielkich wodzów. Materializm i oportunizm chwili przesłonił doszczętnie niemal wszystkich przywódców wolnego świata..." itd.

„Dziennik Polski" znalazł jednakże takiego „wodza", którego rzekomo brak światu. Pisze bowiem:

„Gen. Sosnkowski usunięty ze stanowiska głównego dowódcy polskich sił zbrojnych przez rząd Mikołajczyka, usunął się z widowni, aby nie stać w drodze następcom, no i... Mikołajczykom.

„Po przyjeździe do Ameryki blisko trzy lata temu, wyraził się smutnie w gronie przyjaciół, iż „niedługo już, a sprawa polska zejdzie znowu w podziemie".

„Było to ponure, przewidujące proroctwo. Patrzymy jednak na jego stopniową realizację od trzech lat".

Tak pisze „Dziennik Polski", choć powszechnie wiadomo, że Sosnkowski jest nieudolnym i dziś zupełnie zbankrutowanym narzędziem polskiej prawicy i magnatów ziemskich, którzy postarali się mu w roku 1920 o 6 tysięcy mórg ziemi w Wielkopolsce, aby go zrobić swoim mężem zaufania. Jeżeli chodzi o zdolności Sosnkowskiego, to sam Piłsudski oceniał je tak nisko, iż żadnej odpowiedzialnej funkcji mu nie powierzył. Był tylko malowanym inspektorem armii, który nie miał nic do gadania wobec Rydza Śmigłego i nie umiał przeszkodzić haniebnemu niedozbrojeniu armii z powodu zaufania sanacyjnego do paktu z Hitlerem.

Wiadomo dalej, że Sosnkowski ponosi odpowiedzialność główną za wywołanie nie w porę i za plecami rządu powstania warszawskiego, jak to zeznał gen. Okulicki. Jako naczelny wódz i zastępca Raczkiewicza, Sosnkowski — rzecz znamienna — nie porozumiał się w sprawie powstania nie tylko z dowództwem rosyjskim, ale także umyślnie zaskoczył dowództwo angielskie i amerykańskie. Natomiast porozumiewał się z różnymi ciemnymi figurami we Włoszech przed powstaniem w taki sposób, że Niemcy całkowicie byli poinformowani o tym, że i kiedy powstanie wybuchnie.

Wróciwszy z Włoch do Londynu w chwili wybuchu powstania, ten gorący zwolennik paktu z Niemcami począł — inna rzecz ciekawa — przede wszystkim atakować Anglików, że nie dają pomocy powstaniu!

Anglikom, którzy widocznie znali tajniki roboty Sosnkowskiego, było tego wszystkiego za wiele. Owczesny minister Spraw Zagr. Eden przybył do Raczkiewicza i przedstawił mu dokumenty, jakie miał przeciw Sosnkowskiemu i na drugi dzień Raczkiewicz ogłosił dekret odwołujący Sosnkowskiego.

Jest więc zupełną nieprawdą powyższe twierdzenie „Dz. Polskiego", że Sosnkowski został usunięty przez rząd Mikołajczyka. Mikołajczyk zabiegał o to, ale dokonać tego nie mógł, ponieważ Sosnkowskiego broniła sanacja, prawica endecka i nieomal cała P.P.S. w Londynie z Pragierem na czele. — Sosnkowskiego usunął sam Raczkiewicz na żądanie Anglików, którzy grozili ogłoszeniem dokumentów i innymi jeszcze konsekwencjami!

Sosnkowskiemu pozostało dosyć pieniędzy, by mógł sobie w Kanadzie kupić majątek ziemski i tam wygodnie żyć.

Wie o tym wszystkim zapewne rząd Stanów Zjednoczonych i dlatego nie udzielił wizy Sosnkowskiemu do przyjazdu na wiec, na którym mieli przemawiać Rozmarek i O'Konsky. Fakt, że takiego materialistę i oportunistę i małego człowieka usiłują jeszcze dziś podtrzymywać piłsudczycy wbrew samemu Piłsudskiemu, jest istotnie dowodem, że piłsudczycy i sanacja nic się nie nauczyli i nie mają takiego, który by mógł być przywódcą — i potrafią jeszcze tylko bruździć.

Inaczej oceniają Mikołajczyka Brytyjczycy, Amerykanie, a nawet sam Stalin. Inaczej ocenia go także prawdziwa Polonia amerykańska, jak tego dowodem rezolucja okręgu 20 Rady Polonii, która przyjęła uchwałę mówiącą m. in.:

„Poza oficjalnymi i nieoficjalnymi agendami kominformu oraz poza garstką zacietrzewionych polskich partyjników i osobistych wrogów Stanisława Mikołajczyka wszyscy politycy i publicyści w państwach demokratycznych uważają ucieczkę z kraju tego wielkiego Polaka za fakt przełomowy w ustosunkowaniu się amerykańskiej i brytyjskiej opinii publicznej do zagadnień Europy środkowo-wschodniej".

„Opinia amerykańska jest pełna podziwu dla niebywałej odwagi, konsekwencji i poświęcenia, wykazanych przez Stanisława Mikołajczyka przez cały ten okres próby zawieszonej w praktyce postanowień jałtańskich. Próba ta uczyniona z najlepszą wolą i z najdalej idącą gotowością do — godnego imienia polskiego — kompromisu. Próba ta nie powiodła się — wyłącznie ze złej woli i wiarołomstwa strony „lubelskiej".

„Skoro nie udało się ani skierować dziejów Polski na drogę powrotnej ewolucji do demokracji, ani też co najmniej „przetrwać" do lepszej „koniunktury" — nie pozostaje nic innego, jak szukać możliwości działania w myśl demokratycznych ideałów tam, gdzie istnieje swoboda, zrozumienie i wierność zasadom demokratycznym".

Tak czuje i myśli niewątpliwie olbrzymia większość społeczeństwa polskiego nie tylko w Ameryce, ale na całej kuli ziemskiej.

Wasz.

Sprawa Kaszmiru w Radzie Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS. — We wtorek Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. rozpatrzy skargę Hindustanu przeciw Pakistanowi w sprawie Kaszmiru, którego maharadża przyłączył Kaszmir do Hindustanu, choć większość ludności jest mahometańska.

Premier Hindustanu Pandit Nehru oświadczył, iż Hindustan uważa za zagrożenie pokoju w Azji indyjskiej z powodu walk, jakie toczą się na terenie Kaszmiru, prowincji przynależnej do Hindustanu, a buntowanej i podburzanej do walki przez Muzułmanów pakistańskich.

Od 6 miesięcy Kaszmir jest widownią zaciętych walk, jakie stoczyły oddziały hinduskie z wieśniakami kaszmirskimi, wspomaganymi przez Muzułmanów pakistańskich. Od czasu Hindustan zapewniał w swym memoriale do Rady Bezpieczeństwa O.N.Z., iż państwo jego byłoby zmuszone do wkroczenia na teren Kaszmiru, gdyby Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. nie podjęła natychmiast.

Prem. Schuman odrzucił 5 poprawek do ustawy o daninie stawiając kwestię zaufania przeciwwnioskom skrajnej prawicy i skrajnej lewicy

Uchodzi za pewne, że rząd uzyska większość

PARYŻ. — W poniedziałek przed południem Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad pięcioma przepisami ustawy o daninie narodowej — których uchwalenia zażądał premier Schuman, wiążąc z głosowaniem kwestię zaufania i odrzucając wszelkie poprawki wniesione do treści artykułów nowego projektu rządowego o daninie nadzwyczajnej. Panuje przekonanie, że rząd uzyska większość i że nowa ustawa o daninie będzie uchwalona w brzmieniu rządowym, mimo sprzeciwu skrajnej prawicy i skrajnej lewicy.

Żądanie komunistycznego posła Duclosa, by odroczono dyskusję, Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 340 głosami przeciw 183, na 523 głosujących. Posłowie prawicowi z P.R.L. wstrzymali się od głosowania. Ogółem wpłynęło 40 poprawek.

Podczas dyskusji nad art. 2. poseł Duclos (kom.) i Schauffler (P.R.L.) zażądali uwolnienia od daniny wszystkich rzemieślników. Przyjęcie tej poprawki zmniejszyłoby wpływy daniny o 9 miliardów fr. Zgromadzenie 322 głosami przeciw 262 odrzuciło żądanie.

Premier Robert Schuman zażądał po raz pierwszy wotum zaufania, gdy posłowie Delachenal (P.R.L.) i Duclos (kom.) domagali się podwyższenia granicy dochodów, wolnych od daniny. Drugie żądanie wotum zaufania postawił rząd przeciw poprawkom kom. i praw., zmierzającym bąd żdo uwolnienia od daniny rolników, nie opłacających podatków dochodowych, bądź też uwolnienia większej ilości rolników od obowiązku zapłacenia daniny. Dalsze poprawki, które zmniejszyłyby wpływy z daniny o 7 miliardów fr. spowodowały trzecie żądanie wotum zaufania. Czwarte żądanie wysunął premier Schuman w związku z poprawkami w sprawie uwolnienia od daniny gospodarstw rolnych, w których pracują tylko członkowie rodzin. Obniżyłoby to wpływy o dalsze 15 miliardów fr., ponieważ francuskie rolnictwo przeważnie opiera się na współpracy rodzinnej. Różne poprawki, domagające się podwyższenia ulg dla ofiar wojny i bombardowań, które w sumie zmniejszyłyby daninę o 25 miliardów fr., spowodowały piąte żądanie wotum zaufania ze strony premiera Schumana.

10 dzieci zabitych, 2 rannych

NOWY JORK. — W niedzielę pociąg pośpieszny amerykański najechał na kulig saneczkowy ciągniony przez traktor w rejonie Arc - Bowls w Stanach Zjednoczonych; 10 dzieci zostało zmiażdżonych, a dwoje odniosło ciężkie rany. Całym kuligiem kierował ojciec czworga dzieci, które poniosły śmierć.

—:-:—

GDAŃSK. — Według urzędowych danych polskiego państwowego Urzędu statystycznego, przez port w Gdańsku przybyło w 1947 roku z zagranicy milion 351 tysięcy ton najrożmaitszych towarów, a wywieziono zagranicę 3 miliony, 460 tysięcy ton.

Premier Schuman i min. J. Moch

odwiedzili powodzian we Wschodniej Francji

Nowe deszcze grożą powrotną falą powodzi

Paryż. — Premier Robert Schuman odbył w niedzielę objazd w towarzystwie Ministra Spraw Wewnętrznych Jules Mocha, okolic Wschodniej Francji, które ucierpiały wskutek powodzi. Premier zatrzymawszy się w Toul, Frouard, Champigneulles i przybył do Nancy, skąd przez Malzeville i Champigny do Metzu a następnie do Thionville. — Premier oświadczył, że przybył, aby przekonać się o rozmiarach szkód, pomóc w granicach możliwości i wyrazić sympatię rządu dotkniętym katastrofą. Premier uznał odwagę, z jaką ludność zniosła klęskę. Wyznaczone sto milionów są tylko początkową doraźną pomocą.

Premier Schuman oświadczył, że jest dumny ze swoich rodaków, dumny z odwagi, jaką okazują po ciężkich przejściach. „Przybyłem, oświadczył premier, aby życzyć odwagi a tymczasem mnie zachęcano, abym miał odwagę. Postawa ludności Wschodniej Francji jest przykładem i nauką. Zapewniam, że cała Francja weźmie z niej przykład i złoży się na pomoc dla powodzian". Suma 100 milionów fr., uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe, dodał Premier, jest jedynie zaliczką na pierwsze niezbędne potrzeby. Po dokonaniu dokładnego zestawienia strat, nastąpi pomoc rzeczywista.

W niedzielę wieczorem prem. Schuman i min. Moch uczestniczyli w Metzu w konferencji, z udziałem prefektów podprefektów i funkcjonariuszów państwowych zalanych okolic. Przedmiotem konferencji była sprawa pomocy dla powodzian.

Premier powrócił do Paryża około północy. Wkrótce prem. Schuman zamierza odwiedzić Epinal i Colmar.

Metz. — 9.500 mieszkań ucierpiało na skutek powodzi — 20.000 jest bezrobotnych.

(Patrz na trzeciej stronie reportaż naszego sprawozdawcy).

*

Komitet solidarności na rzecz powodzian

Paryż. — Powstał tutaj komitet solidarności, który zajął się zbieraniem darów dla powodzian we Wschodniej Francji. Podobne komitety mają powstać w całej Francji.

*

Powodzie w W. Brytanii

LONDYN. — Wielkie opady deszczowe w Walii południowej oraz w hrabstwie Yorku spowodowały, iż trzy rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary pól obsianych zbożem. Władze brytyjskie wydały już zarządzenia zapobiegawcze. Nieustanne deszcze zapowiadają falę groźnych wylewów w obszarach kilku rzek najbardziej wezbranych.

★

Zagrożone mosty w Holandii

HAGA. — Władze holenderskie ostrzegły ludność o wzrastającym poziomie wód na rzekach Holandii. Kilka mostów na rzekach łączących Holandię wschodnią z Holandią zachodnią znajduje się pod dozorem saperów, a jeden nawet na rzece Waal jest pospiesznie rozbierany, by nie został zniesiony przez potężne fale wód Renu.

★

Inn i Dunaj wylały w Austrii

Wiedeń. — Rzeka Dunaj oraz Inn w Austrii wylały w kilku miejscach. Władze zarządziły ewakuację ludności z terenów najbardziej zagrożonych.

Wybory delegatów górniczych 15. lutego

PARYŻ. — Dekret ogłoszony w „Journal Officiel" ustala datę wyborów delegatów górniczych (dla personelu pracującego pod ziemią), na 15. lutego 1948 r.

*

C.G.T. wysuwa 11.603 fr. jako minimum egzystencji

PARYŻ. — Krajowy komitet C.G.T. zebrał się w Paryżu na dwudniowe narady. Komitet wybrał członków komisji administracyjnej i zarządu konfederalnego na miejsca opróżnione wskutek wycofania się zwolenników „Force Ouvrière". Określił także swoje stanowisko wobec ostatnich dekretów w sprawie zarobków.

Wobec tego, że nowe ceny pociągną za sobą podwyższenie kosztów utrzymania C. G. T. uważa obecne minimum życiowe w wysokości 10.800 fr. ustalone w listopadzie ub. roku jako niewystarczające. Według ostatnich obliczeń C.G.T. minimum życiowe winno wynosić 11.603 fr. netto miesięcznie.

Po podpisaniu konwencji francusko-sarskiej

P. Grandval wysokim komisarzem Francji w Zagłębiu Saary

Paryż. — Konwencję w sprawie gospodarczego przyłączenia Zagłębia Saary do Francji podpisali min. Bidault i prez. Zagłębia Saary Hoffmann.

Wysokim komisarzem został p. Grandval, były gubernator francuski w Zagł. Saary. Francja przyznaje Zagłębiu całkowitą autonomię administracyjną.

Konwencja prawna wprowadza francuskie ustawodawstwo gospodarcze i finansowe na terytorium Zagłębia Saary. Przy sądzie apelacyjnym w Sarrebrueck powstanie mieszana izba francusko-saarska.

Konwencja została przed kilku dniami zatwierdzona przez Zgromadzenie saarskie. Wkrótce zostanie przedłożona do ratyfikacji parlamentowi francuskiemu.

—:-:—

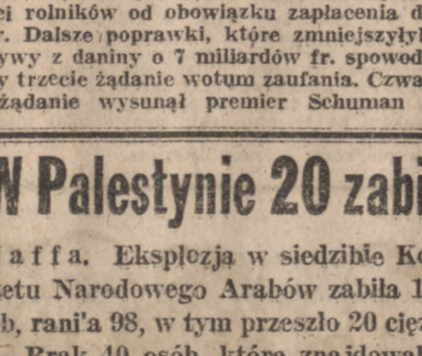
Francisque Gay ambasadorem Francji w Watykanie?

PARYŻ. — Krążą tutaj pogłoski o mającym wkrótce nastąpić mianowaniu p. Francisque Gay ambasadorem Francji w Watykanie.

W Palestynie 20 zabitych a 98 osób rannych

Jaffa. Eksplozja w siedzibie Komitetu Narodowego Arabów zabiła 11 osób, rani'a 98, w tym przeszło 20 ciężko. Brak 40 osób, które znajdowały się w chwili eksplozji wewnątrz budynku.

Zniszczenia spowodował materiał wybuchowy przywieziony w amerykańskim „jeepie". — Samochód stanął przed budynkiem arabskim, szofer wysiadł, pozostawiając samochód, po[illegible] wkrótce nastąpił wybuch.



(Foto: Associated Press)

Bomba, rzucona z samochodu żydowskiego zabiła w Jerozolimie 15 Arabów a 32 zraniła. Arabowie zatrzymali samochód, szofera zabili, poranili dwóch pasażerów a samochód podpalili.

* * *

JEROZOLIMA. — W ubiegłą sobotę padło na terenie Palestyny 11 osób, a 27 innych odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się trzech brytyjskich żołnierzy.

W Jerozolimie doszło do walk przy pomocy granatów ręcznych w pobliżu „Muru Płaczu". W ciasnych ulicach starej dzielnicy Świętego Miasta zarówno Arabowie jak i Żydzi ostrzeliwali się z dachów domów. Arabowie rzucali bomby zapalne na domy żydowskie i na odwrót. Między innymi, jak utrzymują źródła żydowskie, Arabowie zaatakowali synagogę żydowską w Jerozolimie. Żydzi w zamian atakowali wioskę arabską w pobliżu Tiberias. Do wielkich starć doszło w północnej Galilei oraz w miejscowości Safad.

* * *

JEROZOLIMA. — Władze brytyjskie nakazały policji brytyjskiej noszenie niebieskich mundurów dla uniknięcia nieporozumienia w czasie interwencji pomiędzy walczącymi Żydami i Arabami.

* * *

JEROZOLIMA. — W poniedziałek wyleciał w powietrze hotel w Jerozolimie, gdzie mieściła się siedziba młodzieży arabskiej. 11 młodych Arabów zginęło, a 20 odniosło rany. [illegible] dowscy z grupy „Irgun Zwei Leumi".

★

30 ton środków wybuchowych zatrzymała policja amerykańska

NOWY JORK. — Policja amerykańska zatrzymała w sobotę w porcie Jersey ładunek 30 ton materiałów wybuchowych ,przeznaczonych dla pewnej firmy handlowej w Tel-Avivie. Ładunek został wykryty przypadkowo przez celników i policję morską, gdyż jedna z paczek rozleciała się w czasie przerzucania jej na okręt. Policja przeprowadza śledztwo nad ustaleniem wysyłającego ten materiał.

Spotkanie Bollaert — Bao Dai w Genewie

Paryż. — Donoszą, że wysoki komisarz Francji w Indochinach Bollaert, udał się do Genewy, gdzie w środę spotka się z b. cesarzem Annamu, Bao Dai. Przed odjazdem p. Bollaert odbył rozmowę z min. Sił Zbrojnych. Teitgenem. Powrót p. Bollaerta do Paryża nastąpi w piątek.

Gen. de Gaulle w St. Etienne uzasadnił swój program i żądał nowych wyborów

ST. ETIENNE. — Gen. de Gaulle położył w niedzielę kamień węgielny pod pomnik ku czci mieszkańców St. Etienne, poległych w dwóch wojnach światowych. W tej części uroczystości uczestniczyły władze i wojsko. Po południu gen. de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym określił swój program gospodarczy, polityczny i społeczny.

Generał krytykował reżim partyjny, nazywając go nieodpowiednim dla rozmiarów zagadnień, jakie są do rozwiązania. Domagał się przeto nowych wyborów. Jest najwyższy czas, mówił, aby naród francuski posiadał rząd, odpowiadający jego woli, zdolny ocalić i odnowić Francję.

Gen. de Gaulle jest zwolennikiem zmniejszenia ilości urzędników, reformy podatkowej, przywrócenia wolności gospodarczej, celem zachęcenia inicjatywy prywatnej. Kontrola cen winna być zachowana tylko dla produktów podstawowych, oświadczył.



(Foto: France-Clichés)

Gen. de Gaulle przemawia w St. Etienne.

Francja musi w pierwszym rzędzie zwiększyć swą produkcję, mówił gen. de Gaulle. Jako jeden ze środków, zmierzających do tego celu zalecał tworzenie wewnątrz przedsiębiorstw ugrupowań pracodawców, personelu kierowniczego i robotników, którzy wspólnie wyznaczaliby sposoby pracy, produkcji i wynagrodzenia. Syndykaty zawodowe, oświadczył, winny być reprezentowane w organizmach państwowych n. p. w Radzie Rep[illegible] ką pomoc będziemy musie[illegible] w taki czy inny sposób a otrzymamy ją tylko w miarę naszych własnych wysiłków".

* * *

Paryż. — P. Bouzanquet, były sekretarz C.G.T., obecnie jeden z przywódców „C.G.T. - Force Ouvrière" w komentarzu do przemówienia gen. de Gaulle w St. Etienne oświadczył, że Generał nie powiedział nic nowego. Współpraca między pracodawcami a robotnikami istnieje już w ramach rad załogowych, oświadczył m. in. p. Bouzanquet.

★

Duclos przeciw Stanom Zjedn.

St. Brieuc. — Sekretarz gen. Partii Komunistycznej, Jacques Duclos, przemawiał w niedzielę w St. Brieuc. Duclos krytykował amerykańską politykę zagraniczną, genewskie umowy celne, politykę rolną b. min. Tanguy-Prigent oraz projekty finansowe i gospodarcze rządu. Wzywał do tworzenia komitetów obrony rolnictwa, handlu i przemysłu.

MEDIOLAN. — Pierwszy pociąg z darami amerykańskimi przybył do Mediolanu.

Królowa grecka na terenie walk

Markos nie zrezygnował z Konicy

Belgrad. — Z przebiegu toczących się walk obecnie w Grecji widać, iż chwilowe niepowodzenia partyzantów w utrzymaniu miasta Konicy nie zniechęciły Markosa, który upatrzył Konicę na siedzibę swego rządu. Agencja jugosłowiańska nie tai, iż Markos ze swym rządem liczył na zajęcie Konicy.

* * *

Ateny. — Królowa grecka Fryderyka wyjechała 3 stycznia br. na pokładzie krążownika „Temistokles" do Epiru, by zapoznać się z sytuacją na pograniczu albańskim, oraz by przekazać żołnierzom i ofiarom wojny w tej części Grecji, podarki i lekarstwa. Królowa Fryderyka ma zwiedzić również Konicę, gdzie ostatnio toczyły się zażarte walki.

*

Amerykanie wzmacniają swe pozycje na Morzu Śródziemnym i w Grecji

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Marynarki Wojennej doniósł, iż w styczniu br. przybędzie na obszar Morza Śródziemnego 4 pułki strzelców morskich, którzy powiększą załogę lotniskowca „Midway", dwóch krążowników amerykańskich znajdujących się w zatoce neapolitańskiej oraz jednego krążownika i kilku torpedowców, które stoją w porcie greckim w Pireusie. Według oświadczenia admirała Denfelda oddziały te będą potrzebne dla zapewnienia odpowiedniej pozycji i utrzymania należytego prestiżu Stanów Zjednoczonych w rejonie Morza Śródziemnego.

* * *

Ateny. — Szef Misji amerykańskiej w Grecji Griwold zapowiedział, iż walki partyzantów w niczym nie zmienią programu pomocy amerykańskiej dla Grecji. Wprost przeciwnie, w Waszyngtonie opracowuje się dalszą pomoc dla ofiar cywilnych wojny domowej w Grecji. Obecnie Amerykanie dokonują wyposażenia 42 batalionów tak zw. greckiej Gwardii Narodowej, który to kontyngent przewiduje mobilizację około 25 tysięcy młodzieży greckiej.

* * *

ATENY. — Począwszy od dnia 5. stycznia br. wszyscy urzędnicy przynależni do greckiej partii komunistycznej, zostaną zwolnieni ze swych stanowisk w administracji państwowej.

Dwie nowe organizacje przeszły do „Force Ouvrière"

PARYŻ. — Krajowy Komitet Federacji personelu kierowniczego 33 głosami przeciw 13 i 1 wstrzymującemu się uchwalił przystąpienie do „Force Ouvrière".

Podobną uchwałę powzięły Rada Krajowa i Komisja administracyjna syndykatu urzędników prasowych, stwierdziwszy „niemożliwość pożytecznego działania na rzecz pracowników w C.G.T., podlegającej wpływom politycznym".

Stan zdrowia Churchilla

MARRAKECH. — Winston Churchill, który zapadł na bronchit na skutek przeziębienia, powrócił do zdrowia. Stan jego przez kilka dni budził niepokój.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Ocenia się, iż w Anglii istnieje 5-6 milionów fałszywych punktów tekstylnych, z których duże ilości wprowadzono w okresie świąt Bożego Narodzenia.

WARSZAWA. — W Lublinie sąd wojskowy skazał kilkunastu urzędników administracji niemieckiej w obozie koncentracyjnym w Majdanku na kary więzienia od 3 do 10 lat.

WARSZAWA. — Centrala polskich Związków Zawodowych podała do wiadomości, iż stan liczebny Związków w Polsce wynosił w 1947 roku 2 miliony, 800 tysięcy członków.

RANGOON. — W dniu 5. stycznia br. nowa Republika birmańska wystąpiła z Imp. Brytyjskiego i obchodziła pierwszy dzień niezawisłości i niepodległości. Premier Attlee przesłał telegram z życzeniami.

NOWY JORK. — Wielkie burze gradowe i zamiecie śnieżne w Chicago, w Nowym Jorku i Nowej Anglii spowodowały śmierć co najmniej 17 osób.

NICOSIA. — Na wyspie Cypr przebywa obecnie około 32 tysiące nielegalnych imigrantów żydowskich. Oczekują oni na przewiezienie ich do Palestyny.

Premier W. Brytanii zarzucił rządom Europy Wschodniej

że niewolnictwo kapitalistyczne zastąpili niewolą komunistyczną

Wolność polityczna warunkiem rozwoju człowieka

Londyn. — Przemawiając w ramach serii odczytów politycznych, Premier Attlee oświadczył w ubiegłą sobotę, iż „przywódcy komunistyczni i ich marionetkowi satelici w Europie wschodniej są większymi tyranami, niż byli nimi królowie i cesarze w przeszłości".

Premier podkreślił, iż naród brytyjski powinien być wdzięczny opatrzności, i dziękować jej, iż W. Brytania posiada wolność słowa. Poza innymi swobodami, powiedział Attlee, ma Anglia B.B.C. nie kontrolowane ani przez rząd, ani przez grupę prywatnych współwłaścicieli, które jest płaszczyzną pozwalającą na wolne wypowiadanie przeciwnych opinii.

Premier brytyjski podniósł następnie, iż „w Rosji i w krajach kontrolowanych przez nią, wszelka krytyka została zmuszona do milczenia. Dopuszczony jest tylko jeden pogląd — rządowy. Tymczasem już prawie sto lat temu w 1848 roku Liberałowie i Socjaliści podnieśli powszechny bunt w ówczesnej Europie przeciwko rządom absolutnym, które znosiły i likwidowały wszelką opozycję i znosiły wolność słowa.

Jest ironią losu, mówił Premier Attlee, iż zwolennicy rządów absolutnych, którzy znoszą wszelką opozycję w sposób daleko gwałtowniejszy, niż dawniejsi władcy i królowie, występują obecnie pod maską obrońców demokracji. Jest to tragedią, mówił Premier brytyjski, iż ruch, który zmierzał do wolności ducha i ciała człowieka, został przekształcony w narzędzie niewolnictwa. „Twierdzę, podkreślił Attlee, iż naród brytyjski poprzez rząd partii Pracy dał całemu światu przykład praktyczny i poglądowy, jak zachować dziedzictwo europejskiej cywilizacji i pogodzić planową gospodarkę z wolnością człowieka.

„Liberalizm, który zatriumfował w zachodniej Europie, nie wszedł w rzeczywistości nigdy w życie we wschodniej Europie — mówił Attlee. Dzisiaj we wschodniej Europie partia komunistyczna zrzuciła coprawda gospodarczą tyranię wielkich obszarników i kapitalizm, ale równocześnie wyrzekła się doktryny o indywidualnej wolności, oraz politycznej demokracji, odrzucając całe duchowe dziedzictwo zachodniej Europy.

„Historia Rosji jest dla nas ostrzeżeniem", — podkreślał Premier Attlee — iż bez politycznej wolności kolektywizm może szybko stać się klęską i doprowadzić do nowych form ucisku i niesprawiedliwości. Bo polityczna wolność jest nie tylko szlachetnym czynnikiem potrzebnym dla zasadniczego rozwoju ludzkiej osobowości, ale także czynnikiem zmierzającym do określenia praw gospodarczych, sprawiedliwości społecznej i zachowania tych wszystkich zdobyczy, które na przestrzeni wieków narody zdobyły. Tam, gdzie nie ma wolności politycznej, przywilej i niesprawiedliwość na nowo odżywają. W komunistycznej Rosji, przywileje dla niewielu rządzących są zjawiskiem wzrastającym, a stosunek pomiędzy najwyższymi i najniższymi dochodami rozszerza się nieustannie.

Komunizm rosyjski pociąga za sobą politykę, która jest formą imperializmu ideologicznego, gospodarczego i strategicznego i zagraża dobrobytowi i pomyślności życia innych narodów Europy.

„Z jednej więc strony w skali światowej są państwa komunistyczne, z drugiej zaś Stany Zjednoczone Ameryki, które stają na stanowisku obrony wolności indywidualnej, jeśli chodzi o dziedzinę polityczną i o utrzymanie praw ludzkich".

...„W. Brytania zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy Rosją i Ameryką". „Anglia, jak i inne narody w zachodniej Europie, biorąc rzecz geograficznie, oraz z gospodarczego i politycznego punktu widzenia, zajmują stanowisko pośrednie pomiędzy tymi dwoma wielkimi państwami kontynentalnymi".

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Protest przeciw bluźnierstwu"

Czytaliśmy już różne prowokacje paryskiej pepeerowskiej „Gazety Polskiej", redagowanej widocznie przez ludzi, którzy z polskością i naszą religią katolicką nie wiele mają wspólnego. Dla nich wielka tajemnica Bożego Narodzenia i świadectwa pisma świętego są tylko „mitem", „legendą", bajką itd. Taki artykuł zamieściła paryska „Gazeta Polska" na Boże Narodzenie. Wiemy, że Wajnsztoki i Halperny nie są katolikami. Po co więc chcą bałamucić katolików i wtykają swoją niekatolicką gazetę Polakom katolikom?

Są gazety bezreligijne, albo wrogie religii, ale żadna tak nie udaje czegoś, czym nie jest, jak paryska „Gazeta Polska". Chciałaby udawać. Męczy się widocznie jak djabeł przy święconej wodzie, i wszystko, co pisze wychodzi na bluźnierstwo z wiary katolickiej i z uczuć Narodu Polskiego.

Wie, że we wszystkich Herodach Boże Narodzenie wywołuje przykre uczucia i obawy na przyszłość. Atoli nikt Herodów ani ich dzisiejszych potomków nie zmusza, by grali komedię przed katolikami i udawali katolików w interesie P.P.R. czy trockistów i pokrewnych im kierunków.

Dla nich to jest igraszką, a nam chodzi o życie Narodu. Nie pozwolimy zatruwać bluźnierstwami duszy Narodu, bo „Narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból".

My prawdziwi wyznawcy Chrystusa protestujemy przeciw bluźnierstwom „Gazety Polskiej". Chrystus króluje i królować będzie, i przetrwa bluźnierców jak przetrwał Niemców i Hitlerów.

Ani partyjnik, ani polityk, tylko chrześcijanin i Polak z krwi i kości i demokrata

Po reformie walutowej w Rosji

Waszyngton. — Korespondenci amerykańscy w Moskwie nadesłali pierwsze komentarze na temat sytuacji gospodarczej w Moskwie i większych miastach w Rosji po reformie walutowej. Korespondenci różnych pism podkreślają, iż w Moskwie np. zanotowano po wprowadzeniu nowego rubla zwyżkę cen oraz brak niektórych towarów niekontrolowanych, gdyż pracownicy po otrzymaniu wypłaty zarobków w nowych rublach rozpoczęli czynić duże zakupy. Zdarza się, iż w niektórych miastach zabrakło nawet chleba.

★

Pisma sowieckie o brakach żywności

MOSKWA. — „Prawda" i „Izwiestia" oświadczają, że wprowadzenie wolnej sprzedaży artykułów spożywczych spowodowało na ogół mało zamieszania w handlu Związku Sowieckiego i że mało produktów brakowało na skutek zbyt wielkiej podaży. Jednakże przed magazynami spożywczymi stoją nadal nie kończące się ogonki, wskutek złej organizacji magazynów i złego funkcjonowania maszyn do liczenia w kasach.

Pośród niedociągnięć, „Prawda" wymienia brak chleba w Nowosybirsku, sprzedaż lamp naftowych w Witebsku bez knotów, pomimo że w okolicy istnieje fabryka knotów i wreszcie smutne położenie Woroszyłowgradu, którego 150.000 mieszkańców ma do dyspozycji tylko dwie piekarnie a sklepu spożywczego nie ma tam w ogóle.

Hitler jako „wódz naczelny"

Hitler stracił 80 generałów. 22 zostało straconych na jego rozkaz a 58 doradził w czasie rozmów bardziej przyjacielskich, by sami popełnili samobójstwo.

Zatonął statek z 28 trędowatymi?

Madryt. — Statek hiszpański wiozący 28 trędowatych, który wyjechał na wycieczkę przed 6 dniami do brytyjskiej Gujany z St. Vicent Windward, nie daje znaku życia o sobie. Władze hiszpańskie zwróciły się do brytyjskiej Gujany oraz do władz wyspy Trinidad, by podjęły poszukiwania za zaginionym statkiem, który nazywał się „Missy Wallace". Statek wyjechał na morze w dniu 20 grudnia 1947 roku.

—:-:—

6 domów spaliło się w Nowym Jorku

Nowy Jork. — W piątek wybuchł pożar w Nowym Jorku na Broadwayu. Ogień wybuchł początkowo w pięciopiętrowym gmachu, poczem przerzucił się na 5 innych domów. Są poważne straty materialne. Akcję ratowniczą prowadziło kilka straży pożarnych. 5 strażaków jest rannych.

—:-:—

Eksplodowała nadforteca z 9 pasażerami

SAN-FRANCISCO. — W rejonie Eldondorf zauważono samolot, który eksplodował w pełnym locie. Jak doniesiono, samolotem jest nadforteca, która miała na swym pokładzie 9 osób. Wystartowała ona z San-Francisco na Atlantyk w celu zbierania bliższych danych o warunkach atmosferycznych. Wysłane samoloty na ratunek, nie mogą dotrzeć do miejsca wypadku ze względu na wielkie opady śnieżne.

—:-:—

3 tysiące telefonistów amerykańskich strajkuje

NOWY JORK. — W dniu 1 stycznia br. przystąpiło do strajku, począwszy od północy 3 tys. telegrafistów z Nowego Jorku oraz San Francisco. Strajkiem objęte zostały trzy międzynarodowe towarzystwa kablowe, których pracownicy należą do centrali Związków Zawodowych „C.I.C.", czyli Organizacji Robotników Przemysłowych. Pracownicy radiowi nie przystąpili do strajku. Strajkujący domagają się 30 proc. podwyżki.

—:-:—

[illegible] amerykańscy oskarżeni o spekulację zbożem

WASZYNGTON. — Sekretarz stanu dla spraw rolnictwa, Anderson, opublikował listę 99 urzędników, którzy we wrześniu ub. roku mieli spekulować zbożem. Znajduje się wśród nich gen. Graham, osobisty lekarz prezydenta Trumana; Maw, gubernator stanu Utah oraz Pauley, asystent sekretarza dla spraw wojennych.

—:-:—

Czy plan Marshalla się opóźni

WASZYNGTON. — Eaton, Przewodniczący Komisji zagranicznej Kongresu oświadczył 2 stycznia br., iż plan Marshalla w brzmieniu Prezydenta Trumana napotka na opóźnienie ok. dwóch miesięcy, czyli, że praktycznie rzecz biorąc, Kongres będzie zwlekał z podjęciem ostatecznej decyzji aż do lipca br., i nie uchwali odpowiednich potrzebnych kredytów w kwietniu br., jak tego się domagał Prezydent w swym orędziu do Kongresu.

—:-:—

Marshall człowiekiem, który w r. 1947 wysunął się na pierwsze miejsce

NOWY JORK. — Tygodnik amerykański „Time" uważa amerykańskiego sekretarza stanu, George Marshalla jako człowieka, który w r. ubiegłym zdobył największy autorytet. Więcej niż ktokolwiek inny wysunął się on działalnością swoją w roku ubiegłym na czoło wydarzeń, oświadcza czasopismo „Time".

Strajk czy strejk

Jak mamy mówić i pisać: strajk czy strejk? Słyszeliśmy jeszcze niedawno, jak ten wyraz wymawiano tak w pierwszej, jak i w drugiej odmianie. Z punktu widzenia znajomości języka ojczystego pragnęlibyśmy sprawę tę wyjaśnić. Jak powinno się właściwie wymawiać ten wyraz i jakie jest jego pochodzenie?

Sięgnijmy najprzód do Słownika Warszawskiego, (znany nasz językoznawca prof. Linde w ogóle o tym wyrazie nie wspomina, gdyż za jego czasów wyraz ten był jeszcze nieznany), w którym to Słowniku znajdujemy takie wyjaśnienie. Źródłem wyrazu strajk *jest angielskie słowo* strike, *które wymawia się po polsku strajk, ale ma ono parę znaczeń: jednym z tych znaczeń jest to, które odpowiada naszemu strajkowi. Możliwym jest również i to, że wyraz ten dostał się do nas za pośrednictwem niemieckim. W pisowni niemieckiej połączenie liter* ei *wymawiane jest jako a j, toteż niemiecki wyraz* Streik *brzmiałby po polsku strajk. Inna rzecz, jeżeli wyraz ten będziemy wymawiali w jego fonetycznej pisowni (zmieniając tylko i na jot), to wprowadzamy do języka polskiego formę strejk i tę już wymawiamy na swój sposób, to znaczy z samogłoską e.*

Ponieważ jednak, jeżeli się ma zapożyczać, to już lepiej z pierwszego źródła, więc istotnie forma strajk, *którą zaleca Słownik Warszawski, a następnie Słownik Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, według uchwał z dn. 20 i 21 kwietnia 1936 r. jest formą najwłaściwszą.*

Tak przedstawiałaby się sprawa pochodzenia i wymowy wyrazu strajk.

Nie od rzeczy będzie dodać, że wyraz ten jest wyrazem obcym, który jak wiele innych wyrazów, przyjął się w języku polskim. Podobnych wyrazów obcych w naszej mowie, posiadamy znaczną ilość. Jedne z tych wyrazów otrzymały obywatelstwo polskie, to znaczy włączone zostały do słownictwa polskiego, i inne zostały zamienione na wyrazy o podobnym znaczeniu. Ale o tym pomówimy kiedy indziej.

P. G.

Jak Niemcy przed wiekami mordowali masowo Polaków, by zrobić miejsce dla Niemców

Dnia 10 listopada*) 1308 roku, podczas uroczystości odpustowych św. Dominika, przebywający chwilowo w twierdzy gdańskiej Krzyżacy zdradzieckim atakiem rzucili się na nieliczną załogę polską, a następnie, wdarłszy się w ulice miasta, wymordowali 10 tysięcy polskiej i kaszubskiej ludności Gdańska.

Zważywszy czasy, w których się to stało, liczbę ofiar trzeba uznać za olbrzymią. Polskiemu miastu za jednym zamachem ubyło w samych początkach jego rozwoju 10 tysięcy lechickich autochtonów. Ich miejsce zajęli wkrótce Niemcy.

Dzieje tego dnia w Gdańsku, aczkolwiek znalazły już swego historyka w osobie zasłużonego dziejopisarza pomorskiego — ks. Stanisława Kujoty, są w Polsce kartą nieomal zupełnie nieznaną. Po raz pierwszy w literaturze polskiej echo tragedii Gdańska odzywa się w potężnym utworze Stefana Żeromskiego: „Wiatr od morza".

Oto, jak praojcowie hitlerowskich zbrodniarzy (chełpiących się tak chętnie kulturą, jako rzekomo przyrodzoną niemiecką bronią) zakładali fundamenty pod Gdańsk:

„Henryk hrabia von Plotzke, mistrz prowincjonalny i następca wielkiego mistrza Zygfryda von Fluchwangen, raz wraz podchodził do okna, wpuszczonego w grube mury stołpu i przez rozwarte połowice patrzał w miasto. Doradca jego i sekretarz, Graffiancane, mówił o konieczności czynu:

Gdybyż tu — rzecze — stały przy nas duchy twórców Zakonu i pierwszych budowniczych tego państwa — Henryk Walpot Bassenheim i Otto von Kerpen, Herman Barti Salza, wielki aż do skończenia wieków Konrad, langraf Turyngii, i Poppo von Osterna, ten niestrudzony pracownik, co ponure i bezpłodne, dziesięciołokciowe namuły Wisły i Nogatu porżnął rowami i tłuste szlamy, stawiska, błota w ogród czarowny zamienił, — wielcy wodzowie i nieustraszeni rycerze z żelaza — Hanno von Sanderhausen, Hortman von Heldrungen, dwaj Hohenlohowie, czyżby którykolwiek z nich wahał się w tej chwili? Byłaż kiedy w domu Panny Marii Jerozolimskiej doba równie szczęśliwa? — Gdańsk posiąść od jednego skoku! — Od jednego ciosu topora! — Gdańsk! Gdańsk! Jeszcze raz powtórzę — Gdańsk, Mistrzu! — I nie wykonać ciosu? — Zawahać się? — Stanąć — w drodze? Nędznie przestraszyć się się świstu miecza, łoskotu topora? Rycerzowi? — Wodzowi?

— Zamilcz! — mruknął Henryk von Plotzke, ręce zakładając na piersiach.

— We wrzasku kobiet — ciągnął Graffiacane — w lamencie dzieci, w jęku dobijanych mężów, w łunie pożaru objawia się chwała duszy rycerza...

Rzeź Gdańska wedle źródeł współczesnych

Mieczem zdobywa się grody...

„Poprzez mordy i rzezie, poprzez rzeki krwi płynącej ze strasznej zdrady Mendoga, poprzez poręby w ludach, gdy pod Ottokarowym żelazem i rycerzy z zachodu, legły ludy pruskie, zaiste, jako lasy, wyrąbane do szczętu — budowały się ściany malborskiego domu. Dziedzicem jesteś tych czynów o Panie!... Rycerzu, czyliż Niemcem nie jesteś.

— Potomne wieki — mówił dalej Graffiacane — setki i setki lat wzywają cię Henryku von Plotzke, krzyk tysięcy potomnych ludzi teutońskich wzywa cię!...

Henryk von Plotzke wydał rozkaz...

...Ścinano łby kupców i chłopów, siekąc z ramienia do pasa. Ginęły baby i dziewki. Grot zdrady przeszywał zarówno panów i kuglarzy. Trup rybaka walił się w gnojowisko świni, a bartnik padał w kadź z rybami...

...Ktokolwiek zostawił broń w gospodzie na noclegowisku pomykał klasztornymi zaułkami po zbroję, lecz nim zdołał dorwać się miecza i hełmu, padał pod razami pościgu, w sieniach, dziedzińcach, na schodach. Pewien szlachcic polski zginął na wieży kościelnej. Inny przypasawszy brzeszczot, walczył sam z dziesiątkiem morderców w kościele. Żołnierze Zakonu wtargnęli do obydwu kościołów i przelewali krew ludzką wokół filarów, konfesjonałów i przy stopniach ołtarzów. Siekiera krzyżacka nie przepuszczała nikomu na targowicy. Płatała w szaleństwie zbrodni, w dzikim upojeniu, w zemście dla zemsty i w istnej sztuce mordowania. Jeden odcinał od zamachu głowę od tułowia, inny odcinał od ramion ręce wzniesione błagalnie...

Rzeź

Wycięto do nogi, do ostatniego, wszystką szlachtę pomorską, która się była w mieście znalazła. Wrzask śmierci coraz straszliwszy uderzał o mury miejskie, o przyzby wiązania, fosy i ściany i węgły wysokiego zamku, aż dosięgnął otwartego okna i otwartego ucha Henryka von Plotke, który się modlił pod oknem.

Komtur nachylił się niżej i słuchał...

Już setki tysiące razy słyszał głos zabijanych na wojnie, — głos śmierci. Nieraz sam śmierć zadawał. Nie obcą jego duszy była zemsta niemiecka i nienawiść. Ale teraz ten krzyk ludzki wzywał ku niemu z padołu wyciem tak potwornym w swej grozie, jakby się czeluść piekielna rozdarła i stanęła otworem...

W ciemnościach izby szamotał się z sobą hr. Henryk von Plotzke...

Wszak był rycerzem i Zakonu przywódcą...

Postrzegł przy sobie cień doradcy — i przycichł. Ze wstydu kąsał ręce w milczeniu. Kędyś w drewnianym dworzyszku buchnął płomień pożaru. Za nim drugi, trzeci, czwarty, piąty..., stanęła w ogniu wieża dominikańska, słup płomienny. Wnet jednym stosem ognistym stało się stare miasto słowiańskie.

Piekielny ów ogień zajrzał w okna zamkowe i w szeroko rozwarte oczy Henryka von Plotzke.

Wówczas Graffiacane szepnął z cicha:

— Powie się gdzie należy — udowodni się w sposób niezbity, zaświadczy się wiarogodnymi zeznaniami, iż mistrz krajowy Zakonu Panny Marii i bracia zakonni, w niczym nie uszkodziwszy mieszczan miasta Gdańska, wrócili do swego kraju. Powie się gdzie należy, złoży się na to dostatecznie ważne oświadczenia, iż mieszczanie gdańscy z własnej woli burzyli swe mieszkania i poszli w inne strony, by się tam osiedlić.

Wpośród trzasku pożaru cichnąć począł wrzask ludzi. Stosy umarłych zalegały już były plac szeroki. Jęki konających uchodziły w gdańską ziemię na wieki... na wieki..."

* * *

Tak sadowili się Niemcy na naszych Ziemiach Odzyskanych, w Gdańsku, Szczecinie i w Kołobrzegu.

*) Ścisłej daty dnia, w którym rzeź Gdańska wybuchła właściwie dokładnie nie znamy. Jedno bowiem źródło historyczne podaje, że rzeź ta przypada na dzień 10 listopada, drugie zaś stwierdza, że straszliwa ta tragedia odbyła się dnia 17 listopada 1308 r. — pewne jest, że napad Krzyżaków na to prapolskie miasto miał miejsce w okresie obchodzonego tam odpustu św. Dominika w pierwszej połowie listopada.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Królem najbardziej niespokojnego tańca „woogie - boogie" jest 6-letni murzyn Robinson z Detroit, zwany powszechnie w Ameryce „Sugar Chile". Niespokojną przyszłość przewidują niektórzy mistrze tańca dla utalentowanego chłopca. Niektóre rozbawione mieszkanki Europy powiadają, iż musi być istotnie przyjemnie tańczyć z takim malcem.

■ Mario Fusaci z Mediolanu jeździ tylko furgonem, płacąc taryfę zniżkową przewidzianą dla towarów. Waga jego waha się od 150 - 160 kg. Złośliwi powiadają, iż podpada już pod taksę obowiązującą „za przewóz ciężkich towarów" Inni zaś utrzymują, iż Fusaci pragnie wytrząść nieco po wertepach ze swego ciężaru.

■ W Indianopolis w Ameryce płaci się znacznie mniej za kg. wyrobów Forda, niż za kg. befsztyka. Trudno jeść towary przemysłowe... W Europie jest odwrotnie.

■ W laboratorium w Pekinie, gdzie była wielka hodowla wszy, władze chińskie postanowiły zamknąć gościnne podwoje tego laboratorium, ponieważ na 20 milionów wszy, jedynie 3 miliony zostało użytych do celów doświadczalnych, a 13 milionów zostało zjedzonych. Oczywiście przez bardziej żarłoczne samce tych trzech milonów, które użyte zostały przez uczonych chińskich w celach walki z tyfusem i innymi zakaźnymi chorobami.

■ W świecie są jeszcze kraje, gdzie pieniądzem są różne artykuły użyteczności codziennej. Tak np. w Niemczech pobitych do dziś papieros amerykański jest pieniądzem obiegowym, a na wyspie Tristan da Cunha na południowym Atlantyku kartofle dostąpiły tego zaszczytu, iż urzędnicy np. zarabiają 200 kg. kartofli, a gubernator otrzymuje 300 kg. kartofli tytułem pensji miesięcznej.

■ W Holandii w miejscowości Huizen mieszkańcy nie będą płacić podatków w roku bieżącym, ponieważ zapłacili zadużo w 1947 roku. Rzadko notowany przykład gorliwości obywatelskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o płacenie podatków.

Czy kardynał Spellman jest kandydatem na stanowisko Sekretarza Stanu w Watykanie

Genewa. — Jedna z agencji amerykańskich podała ostatnio wiadomość, jakoby J. Em. kardynał Spellman, arcybiskup Nowego Jorku, miał być wkrótce mianowany sekretarzem Stanu w Watykanie. Stolica Apostolska zaprzeczyła kategorycznie tej wiadomości. Lecz wiele osób jest zdania, że zaprzeczenie dotyczy jedynie natychmiastowej nominacji, lecz że Ojciec Święty przeznaczy jednakże prędzej czy później to stanowisko dla Prymasa Ameryki. P. Briguet pisze w „Tribune de Genève" o powodach, które — jego zdaniem — stoją na przeszkodzie kardynałowi Spellmanowi w zajęciu stanowiska sekretarza Stanu". Pius XII — sam były sekretarz Stanu — zdaje się tęsknić za dyplomacją". „Papież obecny jest swym własnym ministrem spraw zagranicznych. W stosunkach, gdzie wola władcy ograniczona jest tylko etykietą, zamiłowania Ojca Świętego zdają się czynić nieprawdopodobnym, aby w ogóle za Jego życia stanowisko sekretarza stanu zostało obsadzone. Oprócz tego jest jeszcze inny powód, dla którego należy wątpić, aby Mgr. Spellman dostąpił kiedykolwiek zaszczytu objęcia stanowiska sekretarza Stanu, a przede wszystkim osiągnięcia tiary. W Watykanie panuje bowiem obecnie pewna reakcja przeciwko tendencjom amerykanizacji, tj. — jeśliby tak można powiedzieć — przeciwko przemożnym wpływom zagranicznym, a szczególnie kleru i polityki amerykańskiej". (C.I.C.)

—:-:—

Włoski statek osiadł na mieliźnie

Londyn. — Na wybrzeżu brytyjskim w rejonie Goodwin Sands osiadł w dniu 2-go stycznia br. włoski statek „Sivia Onorato" o wyporności 2.327 tys. ton na skutek burzy, jaka szalała na południowym wybrzeżu Anglii. Kilka holowników wysłanych na ratunek nie mogło ściągnąć statku na wodę ze względu na wysokie fale. Uwięziony statek nie może użyć również swych łodzi ratunkowych dla wysłania załogi do najbliższego portu, gdyż burza nie ustaje.

—:-:—

100 tys. bankowców włoskich strajkuje

Rzym. — W Sylwestra podjęło strajk 100 tys. włoskich bankowców, którzy domagają się podwyżki płacy. Obecnie strajk rozszerzył się i zagraża objęciem miliona robotników i pracowników płatnych tygodniowo.

—:-:—

Tito wezwał do zjednoczenia Słowian południowych

Zagrzeb. — Marsz. Tito przemawiając w Akademii nauk i sztuki w Zagrzebiu, krytykował postawę Zachodu, skłonnego uważać „Słowian za ludzi zacofanych, podczas gdy ci przez 700 lat tworzyli zaporę przed inwazją turecką". Oświadczył następnie, że jest pewien, iż „niektórzy finansiści" odwrócili wielki wynalazek jakim jest bomba atomowa od prawdziwego jego przeznaczenia.

W końcu podkreślił, że koniecznym jest pracować bez wytchnienia nad zjednoczeniem Słowian południowych.

BERNO. — Rząd jugosłowiański miał jakoby zaproponować, jako kandydata na przyszego gubernatora Triestu, Edwarda Zellwegera, szwajcarskiego ministra pełnomocnego w Belgradzie.

FRANKFURT. — Władze amerykańskie interweniowały w sprawie zwolnienia Filipa Heskiego, przebywającego w jednym z obozów pod nadzorem policji niemieckiej. Filip Heski, czeka na sąd denazyfikacyjny, jako członek partii hitlerowskiej.

HAMBURG. — Kurt Schumacher, przywódca niemieckiej partii Socjaldemokratycznej w Niemczech wyjedzie w następny piątek do Londynu, by wziąć udział w obradach Międzynarodowej Organizacji partii socjalistycznej.

ATENY. — Na wyspie Samos partyzanci greccy podjęli walki z policją i wojskami rządowymi.

ATENY. — Partyzanci wycofują się spod Konicy oraz dążąc do odcięcia dalszego pościgu oddziałów rządowych, wysadzili most w Burazani, który posiadał duże znaczenie strategiczne.

DAMASZEK. — W Syrii zanotowano cztery nowe wypadki śmiertelne cholery.

WASZYNGTON. — 72 tysiące rodzin z Waszyngtonu wysłało paczki z odzieżą i żywnością dla najbardziej niezamożnych rodzin w Europie.

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu doniósł, iż do Grecji wyruszy lotniskowiec „Midway" wraz z 3 torpedowcami. Równocześnie statki transportowe zabiorą 15-tysięcy ton żywności i amunicji dla armii greckiej.

NOWY JORK. — Gołoledzie i śnieżyce w Nowym Jorku paraliżują w poważnym stopniu ruch samochodowy oraz przeszkadzają w normalnych dostawach prądu elektrycznego. 2 tysiące rodzin pozbawionych jest światła.

Fotografie ważniejszych wydarzeń w roku 1947



1) Na początku roku ministrowie Bevin i Bidault podpisują w Dunkierce przymierze francusko - brytyjskie.

2) Wybrany w styczniu prezydentem Francji, p. Vincent Auriol, odwiedza Francuską Afrykę Zach.

3) Ministrowie: Bevin, Marshall, Mołotow i Bidault na najważniejszej z wielkich konferencyj politycznych w Moskwie.

4) Symbol potęgi niemieckiej, wyspa - forteca Helgoland, została wysadzona w powietrze.

5) Bretończyk Robic wygrał „Tour de France".

6) Tragedia emigrantów żydowskich ze statku „Exodus" skierowała uwagę świata na dramat palestyński.

7) Strajki hamują życie gospodarcze Francji.

8) Generał Leclerc zginął w katastrofie lotniczej.

9) Ślub księżniczki Elżbiety z por. Filipem Mountbattenem w Londynie.

(Foto France-Clichés)



SIGRID BOO

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

POWIEŚĆ

26) (Ciąg dalszy)

Na przykład, gdy któregoś dnia sprzątałam w sypialnym, wiedząc, że pani Bech jest w pobliżu, a była w łazience, pełnym głosem zaśpiewałam kilka zwrotek pewnej francuskiej piosenki — jedyna pieśń francuska, jaką umiem na pamięć. Oczywiście to arcygłupio z mej strony tak postępować, ale od czasu do czasu nie umiem się oprzeć pokusie.

Na szczęście zaczynam obecnie porządnie pracować.

Uważam, że w gruncie rzeczy jest to zajęcie bardzo zabawne. Daje, jak każda fizyczna praca, głębokie zadowolenie, że rzeczywiście dokonało się czegoś. Powiedzmy, wchodzę nazajutrz rano po przyjęciu do pokojów. Wyglądają wprost strasznie: nieład, nieporządek — w mojej mocy leży przywrócenie im jak najbardziej przyzwoitego wyglądu. Jak gdyby się samemu coś stworzyło. A gdy rano, przefruwam przez poszczególne sypialne w tym domu, czuję się jak wróżka, która z chaosu wyczarowuje uporządkowane i przytulne wnętrza. A z jaką miłością odnosi się człowiek do podłóg, które szoruje i froteruje! W końcu powstaje czysto osobisty stosunek pomiędzy tobą, a tymi martwymi przedmiotami. Chciałoby się prowadzić z nimi długie rozmowy w stylu Andersena. Naturalnie, że codziennie powtarza się to samo, ale tylko wtedy to nudzi, gdy się jest w złym nastroju. Już dlatego samego nie wolno zbyt często się irytować.

Teraz powoli zaczynamy przygotowania na Boże Narodzenie. Już uporaliśmy się z jedną świnią. Ja z mej strony oczywiście nie miałam pojęcia, co się robi z taką czworonożną świnią, ale teraz wiem tyle, że odchodzi mnie ochota od wzięcia do ust czegośkolwiek z wieprzowiny. Zapachy różnych kiełbas prześladują mnie bez przerwy do tej chwili. Na przyszły tydzień zaczynamy piec.

Na Boże Narodzenie zjedzie do nas moc gości: będę miała więcej pracy, niż mi to sprawi przyjemności. Obecnie jest u nas siostra pani Bech. Musi ciągle opowiadać, co się jej śniło i co widziała w kinie; zrozumiesz więc odrazu, że jest drewnianą piłą. Z samego rana dzwoni na mnie, bym wysłuchała jej ostatniego snu. Żeby to były chociaż zabawne sny, ale przeważnie są nudne jak flaki z olejem.

Z pomiędzy pozostałych gości zasługuje na wyróżnienie przyjaciel pana domu. Mr. Wood, Amerykanin. Zawsze miewałam pewną niewinną słabość do ludzi mówiących obcym językiem, a ten prawie że tak bełkocze po angielsku, jak murzyni na tych płytach gramofonowych, które mam w domu. Wszystko oblicza w procentach, a sam jest stuprocentowym Amerykaninem. Z rozmowy przy stole wywnioskowałam, że uważa Lalę Bech za stuprocentową piękność, która dlatego, a częściowo także z powodu jej „milion dollars smile", ma pięćdziesiąt procent szans, że zostanie przyjęta do filmu. Budyń, który podaliśmy, miał wagę złota.

Łysina Mr. Wood'a lśni, jak gdyby ją ktoś wypolerował. I pomyśl, ten człowiek dotknął się kiedyś mych włosów, gdyśmy byli sami. Powiedział, że byłby zupełnie zadowolony, gdyby miał ich tylko trzy procent. Potem dodał, że jestem „just a fine girl" — oczywiście komplement ten połknęłam bez niechęci. Właściwie to pochodzi z Kansas City, ale zamieszkuje Tampę na Florydzie.

Uważam za coś bajecznego, że się zna człowieka, który się urodził w Kansas City i mieszka w Tampie na Florydzie. Często zastanawiam się nad tym, czy uda mi się kiedykolwiek zobaczyć trochę szerszego świata? Boże święty, co to za radość pomyśleć sobie, że świat jest taki wielki, taki piękny! W tej potężnej perspektywie, własna osoba tak się kurczy i wszystkie troski gnębiące człowieka, tak maleją, że ból zęba i świnka stają się wprost niczym. Przygotowania gwiazdkowe i wielkie porządki — niczym. Nawet flirt Lali z Frigaardem — niczym.

Mamy dzisiaj cztery stopnie mrozu. Jest lekkie zachmurzenie. W ogóle listopad nie jest zbytnio uprzejmy. Każdy miesiąc ma swój odrębny temperament, a listopad jest bezględnie starcem. W każdym razie tutaj, na północy. Ty, biedna Dziecino, pewnie tkwisz teraz wśród ciemności? Wiesz, uważam, że byłyśmy bardzo niemądre, wybierając sobie te okolice na miejsce urodzenia. Czy Tampa albo Floryda nie byłyby lepsze? Pomyśl — leżałybyśmy teraz na plaży i słońce całowałoby nas, podczas gdy łagodne fale morskie delikatnie muskałyby nasze odciski.

Bądź zdrowa, stara Greto!

Twoja Helga.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
6
Wtorek

Dziś: Trzech Króli
Jutro: Łucjana
Pojutrze: Seweryna b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

Na Trzech Króli

Trzech mędrców spieszy z dalekiej strony,
Tam, gdzie w żłóbeczku Jezus złożony,
By się pokłonić z hojnymi dary,
Dać światu dowód głębokiej wiary,
Że ta Dziecina — to jest Syn Boży,
Który przez krzyż Swój Niebo otworzy.

Echa Dnia

W rubryce „Narodowca" „Głosy Czytelników" protestowali nawet autentyczni komuniści przeciw zakłamaniu paryskiej „Gazety Polskiej".

Obecnie otrzymaliśmy protesty przeciw bluźnierstwom, jakie w tym piśmie trockistowskiego pochodzenia pojawiły się na święta Bożego Narodzenia.

Jak pisał nasz korespondent z Polski, cały stosunek rządzącego w Polsce P.P.R. do społeczeństwa polskiego polega na zakłamaniu.

Nasz korespondent przytoczył na na dowód liczne przykłady, wśród których góruje sfałszowanie wyborów przez P.P.R. i akcja P.P.R. przeciw P.S.L.

Pragniemy dziś wskazać na kilka innych przykładów z prasy krajowej. Na rozkaz z góry mieszała się ona do spraw wewnętrznych Francji. Natomiast nie pisała słowem o tym, że strajki w Polsce są zakazane, że siła nabywcza zarobku robotniczego w Polsce jest conajmniej o połowę niższa niż we Francji i t. d.

Obecnie czytamy w jednym z pism krajowych nowy atak na Francję, a mianowicie, że we Francji ogranicza się prawa poselskie. Wobec tego stawia się — akurat w Polsce — pytanie „czy Francja jest jeszcze demokracją parlamentarną". Tak czyni się w kraju, w którym wolno tylko to mówić, co się podoba rządowi a posłowie wybrani są pod kontrolą i opieką policji państwowej, — w którym wolno tylko wychodzić gazetom rządowym, kontrolowanym przez cenzurę rządową itd.

Pomoc amerykańska dla Francji jest przedstawiana w prasie krajowej jako wzięcie pod kontrolę Francji, chociaż codziennie mamy dowody, że kontrola państw środkowo - europejskich jest taka, że w Polsce żaden minister pary z ust wypuścić nie może bez zgody „kontrolera". A przecież zarówno Rosja jak Polska starały się o pożyczki w Stanach Zjedn. właśnie takie, jakie otrzymała Francja. Odmówiono je Polsce, po sfałszowaniu wyborów i odłączeniu się od 16-tu państw europejskich.

Wszystko, co polska prasa krajowa krytykuje we Francji, przedstawia się dziesięć razy gorzej w Polsce.

Szczytem więc zakłamania jest kiedy przymawia kocioł garnkowi, a sam smoli!

Ponad 14 miliardów fr. więcej w obiegu

Paryż. — Bilans Banku Francji za tydzień do 24 grudnia wykazuje wzrost obiegu banknotów o 14 miliardów 243 miliony fr. W tym samym czasie zaliczki z Banku Francji wzrosły o 7 miliardów, 600 milionów fr.

Wskaźnik cen: 1.336 w końcu listopada, 1.354 w końcu grudnia

Paryż. — Wskaźnik ogólny cen, obliczony na podstawie 100 z r. 1938, w listopadzie podniósł się do 1.336, w grudniu do 1.354.

Między 1. stycznia i 31. grudnia 1947 r., wskaźnik podniósł się z 856 do 1.354, czyli o 59,5%, wskaźnik cen artykułów spożywczych z 847 do 1.393 (o 84%).

Wzrost francuskiej produkcji przemysłowej

Ministerstwo Produkcji Przemysłowej ogłosiło statystyki, dotyczące wytwórczości głównych produktów przemysłowych. Tabela poniższa wykazuje wysokość produkcji z października 1947 r. oraz przeciętną produkcję miesięczną z roku 1938. Z porównania liczb wynika, że poziom produkcji przedwojennej został przekroczony jeśli chodzi o węgiel, metalurgię i materiały budowlane. Natomiast obecna produkcja jest mniejsza w stosunku do r. 1938 jeśli chodzi o rudę żelazną, samochody, obuwie, benzynę. W wytwórczości produktów chemicznych i towarów włókienniczych zaszła nie wielka zmiana.

PRODUKTY	1938 (przeciętna miesięczna)	1947 (październik)
Węgiel	3.963.000 ton	4.624.000 ton
Metalurgia	1.363.000 „	1.437.000 „
Ruda żelazna	2.755.000 „	1.785.000 „
Samochody	18.930 szt.	14.913 szt.
Materiały budowlane	869.000 ton	959.000 ton
Produkty chemiczne	356.000 „	319.000 „
Materiały włókienn.	67.500 „	65.000 „
Obuwie	5.662.000 par	3.739.000 par
Benzyna	199.000 ton	123.000 ton

Podwyżka opłat celnych

Lille. — Zgodnie z dekretem z 16. grudnia, francuskie posterunki celne zastosowały podwyższone opłaty dla niektórych produktów: herbaty, kawy, warzyw i t. p., przywożonych z Belgii. Opłata za funt importowanej kawy została zwiększona z 25 fr. do 72 fr. 50 ctm.

Wieści z Polski

Zasądzeni pomocnicy Niemców

Częstochowa. — Mieszkaniec wsi Mokra (pow. Radomsko) Roman Wąs, stanął przed Sądem pod zarzutem wskazania żołnierzom niemieckim we wrześniu 1939 r. w Sulmierzycach piwnicy, należącej do Jana Świtały, w której rzekomo znajdowały się rzeczy pożydowskie. Po przeprowadzeniu rewizji żołnierze zabrali znajdujące się tam rzeczy lokatora Świtały, Adama Kupki.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Wąsa na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku.

Częstochowa. — Sąd Okręgowy w Częstochowie na sesji wyjazdowej w Radomsku, pod przewodnictwem sędziego Kozielewskiego, rozpatrywał sprawę 46-letniego Adolfa Halamy z Radomska, oskarżonego o to, że w okresie okupacji wydał w ręce władz niemieckich rodzinę żydowską Rozenbaumów.

Halama był kierownikiem Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomsku. W spółdzielni tej zatrudnieni byli Rozenbaumowie.

W październiku 1939 r. Halama napisał artykuł, pomawiający niejakiego Najnkarna o gwałcenie przed wojną dziewcząt niemieckich i polskich. Artykuł ten ukazał się w „Schlesische Zeitung". Najnkarn ukarany został wówczas grzywną 1 miliona złotych, a niezależnie od tego musiał ukrywać się. W 1941 r. w Radomsku Halama zgłosił swoją przynależność do narodowości niemieckiej i został członkiem „Hilfspolizeidienst".

Na rozprawie nie ustalono niezbicie, iż Halama wydał w ręce żandarmów Rozenbaumów, toteż Sąd z tego zarzutu uniewinnił go. Natomiast za artykuł umieszczony w „Schlesische Zeitung" oraz za podpisanie „volkslisty", Halama został skazany na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw na 10 lat i utratą majątku.

Dręczyciel Polki skazany na więzienie

Opole. — Mieszkającą przed wojną w powiecie wieluńskim rodzinę Idasiaków, Niemcy w czasie wojny rozbili zupełnie. Męża rozstrzelano, żona Maria z dwojgiem dzieci przedostała się do powiatu kluczborskiego, do wsi Gortatowa, znajdując tam pracę u gospodarza Niemca, Fryderyka Kosmali. Z początku traktowano ją stosunkowo nieźle, dopiero, gdy „Arbeitsamt" przydzielił ją oficjalnie do pracy u Kosmali, postępowanie gospodarzy zmieniło się zupełnie. Zmuszano ją do nadmiernej pracy, bito i traktowano jak niewolnicę.

Fryderyk Kosmala został w 1944 r. osadzony w obozie dla Niemców. Zwolniony po jakimś czasie powrócił do Gortatowa i pracował u osadnika, który objął po nim gospodarstwo. Przyłapany na sabotażu i wypędzony, udał się do brata. Tymczasem jednak, gdy zaczęto opowiadać o losie Idasiakowej, w całą sprawę wdały się władze polskie i wszystko się wykryło.

W tych dniach przed sądem w Kluczborku stanął 67-letni Fryderyk Kosmala, który oskarżony o zbrodnię hitlerowsko - faszystowską, przyznał się prawie do wszystkiego. Wyrokiem skazany został na 5 lat więzienia, utratę praw i konfiskatę majątku. Sąd wymierzył stosunkowo małą karę, biorąc pod uwagę wiek i chorobę oskarżonego.

Blok radiowy środkowo - europejski

Warszawa. — W ostatnich dniach grudnia ub. r. podpisane zostały w Sofii i Bukareszcie umowy o stałej współpracy i wymianie programów między raodiofonią polską a bułgarską i rumuńską. Ze strony polskiej umowę podpisali dyrektor programowy Polskiego Radia Zygmunt Młynarski i dyrektor Konrad Zawadzki.

Polskie Radio analogiczną umowę zawarło już z radiofonią czechosłowacką, jugosłowiańską i węgierską.

Proces załogi obozu płaszowskiego

Kraków. — 7 stycznia rozpocznie się przed Okręgowym Sądem Karnym w Krakowie rozprawa przeciwko 18 zbirom hitlerowskim, członkom załogi słynnego obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Więźniami tego obozu byli Polacy i Żydzi.

Głównymi oskarżonymi są: Edmund Zdrojewsky, Lorenz Landstoefer i Arnold Buescher.

Szef Wydziału Propagandy w Częstochowie w rękach władz

Częstochowa. — Prokuratura prowadzi dochodzenie przeciwko byłemu szefowi propagandy w Starostwie Miejskim w Częstochowie, 56-letniemu Rudolfowi Kamannowi z Lipna, koło Gdańska.

Kamann, z zawodu nauczyciel, bezpośrednio po wkroczeniu okupanta, zaofiarował swe usługi Niemcom, stając się jednym z najgorliwszych służalców hitlerowskich. Za wybitne przysługi, oddane „vaterlandowi", mianowany został szefem wydziału propagandy w Starostwie Miejskim.

Najwięcej uprzemysłowione miasto powiatowe w Polsce

Bielsko. — Nie ma takiego drugiego miasta powiatowego w Polsce, któreby mogło dorównać Bielsku pod względem ilości posiadanych fabryk i zakładów przemysłowych — 77 fabryk włókienniczych, kilka fabryk metalowych, fabryki wód, dywanów, guzików, sztucznych jelit, fabryki kafli, kapeluszy, lin konopnych, drucianych, bawełnianych, fabryki maszyn, świec, wyrobów emaliowanych, fabryki kotłów, fabryki przetworów spożywczych, duże zakłady tłuszczów, wyrabiające margarynę i olej jadalny i cały szereg innych, drobnych zakładów i wytwórni. Miasto liczy 33 tysiące mieszkańców.

Ostatni Słowińcy

Szczecin. — Żyjąca na północ od Słupska między jeziorem Gardno i Łeba ostatnia grupa prasłowiańskiego szczepu — Słowińców — jest przedmiotem szczególnego zainteresowania PZZ, który w ramach swej działalności roztacza nad nimi opiekę. Osiedla Słowińców skoncentrowane są po wsiach. Są to w większości rybacy.

Ostatnio przystąpiono do zorganizowania specjalnej Spółdzielni Rybackiej, która stanowić będzie oparcie materialne dla Słowińców. W tym celu odbyło się w Klukach, gdzie zamieszkuje większość słowińskich rodzin rybackich, zebranie organizacyjne oddziału spółdzielni „Polskie Morze" ze Słupska. Powołano spółdzielnię, do której zapisali się również rybacy z Kluk. Zarząd spółdzielni zapewnił zebranych, że będzie ich zaopatrywał systematycznie w sprzęt rybacki i w odzież ochronną.

Równocześnie władze powiatowe rozpoczęły akcję pomocy dla najgorzej sytuowanych Słowińców. Rozdzielono już większą kwotę pieniężną i żywność. Słowińcom posiadającym gospodarstwa przydzielono konie i krowy.

„Dobrane małżeństwo" na czele szajki złodziejskiej

Bystryca. — Na terenie miejscowości Trzebieszowice od pewnego czasu zdarzały się często kradzieże z włamaniem, lecz pomimo energicznej akcji jaką podejmowała M. O. z Lądku Zdrowia, nie zdołono sprawców ująć ani włamaniom przeszkodzić.

Jak obecnie wykazało śledztwo, inspiratorami wszystkich poprzednich kradzieży byli Wróblewska oraz jej mąż Marian, którzy opłacając sowicie szajkę włamywaczy, brali często osobisty udział we włamaniach. Wróblewskim udało się zbiec do Płocka, gdzie zostali ujęci.

45 statków dalekomorskich liczy flota polska

Warszawa. — Polska posiada w chwili obecnej 45 statków dalekomorskich, w tym: 31 parowców, 11 motorowców, 3 żaglowce z motorami pomocniczymi. 35 z powyższych służy do przewozu towarów, 3 statki pasażerskie, 3 szkolne, 2 tankowce, 1 lodołamacz i 1 statek ratowniczy.

Ponadto porty polskie dysponują 41 holownikami. Żeglugę przybrzeżną obsługuje 13 jednostek pasażerskich, 3 lodołamacze, 1 tankowiec, 1 statek hydrograficzny i 1 statek dla nurków.

Ze statków przeznaczonych dla celu rybołówstwa polskiego wciągnięto do rejestru 19 trawlerów parowych i 17 żaglowców z motorami. Łodzi motorowych mamy 55.

Prócz tego w portach polskich znajdują się 184 jednostki pomocnicze (barki, bunkrowce, dźwigi pływające, promy, kafary pływające, pogłębiarki itp.).

Większość polskich statków handlowych ma swój port macierzysty w Gdyni. Tam też zarejestrowano 105 jednostek pływających, nie licząc flotyli pomocniczej. W Gdańsku bazuje 71 statków, w Szczecinie 8, w Elblągu 4.

Epidemia trychinozy

Racibórz. — Lekarz naczelny szpitala miejskiego, dr. Brodziak, przedstawił wykresy i tablice, ilustrujące przebieg choroby od jej wybuchu do dnia 22 grudnia ub. r. W tym czasie zachorowało około 400 osób, z których dwie zmarły, a 3 są ciężko chore. Na ogół przebieg epidemii jest łagodny.

Zabita przez pociąg

Zawiercie. — Na torze kolejowym Żarki — Poraj w pow. zawierciańskim znaleziono zwłoki kobiety lat około czterdziestu, nieustalonego na razie nazwiska. Stwierdzono, że kobieta była głuchoniema i została zabita przez pociąg w chwili kiedy szła do domu.

Za „szerzenie plotek"

Katowice. — Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Janowi Kleinowi z Grodkowa. Osk. Klein odpowiadał za szerzenie fałszywych wiadomości, „szkodliwych dla państwa polskiego". Sąd skazał Kleina na 3 lata więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich.

Zmarł wskutek nadużycia alkoholu

Wałcz. — W Ściechowie, gm. Staw. pow. Myślibórz, podczas libacji nagle zmarł Wł. Berkowski, lat 46. Bezpośrednim powodem zgonu było zatrucie alkoholem oraz ogólny zły stan zdrowotny denata.

—:-:—

□ W lesie Dzietrzniki (pow. Wieluń) w gajówce Tomasza Radeckiego wybuchł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny wraz z oborą.

Poznań. — W ramach uroczystości 90-lecia Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk odbyło się uroczyste otwarcie drukarni uniwersyteckiej.

Wrocław. — Nie minęły jeszcze echa jednego z najgroźniejszych pożarów w 4-piętrowym budynku przy ul. Podwale Świdnickie, mieszczącym stołówki Zarządu Miejskiego, gdy oto mamy do zanotowania nowy również groźny pożar, jaki wybuchł w budynku RTPD przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 19.

W 29 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Kto jest gospodarzem na prastarych Ziemiach Zachodnich

Poznań. — Zorganizowane niedawno wielkie uroczystości obchodu 29 rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu, przybrały charakter dużej manifestacji. W dniu tym dokonano również odsłonięcia Orła na wieży ratusza poznańskiego.

Min. Dybowski powiedział m. in.:

„Dzień dzisiejszy jest nie tylko dla Poznania, ale dla całej Polski dniem radosnym i uroczystym — bo oto Orzeł Biały — symbol polskości i wolności wraca na wieżę ratusza poznańskiego. Wraca w rocznicę powstania wielkopolskiego, w rocznicę walki społeczeństwa poznańskiego z germanizmem.

Nie przemogły nas rugi kolonizacyjne, nie odebrali nam polskości siepacze z Wrześni, nie zmogły nas hordy hitlerowskie. **Jesteśmy i będziemy Polakami, gospodarzami na naszej, prastarej ziemi.** Ale musimy pamiętać, że wróg nie śpi, i że pomagają mu możni tego świata — kapitaliści, którzy, czując upadek swego systemu gospodarczego — przez odbudowę silnych Niemiec — chcą odwlec chwile swego uapdku.

O sile Polski decydują Ziemie Odzyskane — mówił dalej min. Dybowski — szeroki dostęp do morza i granica na Odrze i Nysie".

* * *

Wszystko bardzo pięknie! Możemy jednak ministra Dybowskiego zapewnić, że każdemu Wielkopolaninowi, który go słuchał, na pamięć przychodzili wielcy synowie ziem zachodnich jak Marcinkowski, Wawrzyniak, Niegolewski, Rzepecki, Korfanty i inni. Oni byli obrońcami Ziem Zachodnich, ale o nich ani słowem nie wspomniał p. Dybowski, mimo że Korfanty był głównym organizatorem powstania wielkopolskiego. Za to w administracji Ziem Zachodnich nie ma Wielkopolan. Odsuwa się ich od wszystkiego a gospodarzą tam ludzie, którzy z tymi ziemiami mieli tyle wspólnego co Beni Wajnsztok i Halpern od paryskiej „Gazety Polskiej".

Powódź we Wschodniej Francji

(Korespondencja własna „Narodowca")

Creutzvald la Croix, 31 grudnia 1947.

Rozszalały żywioł wodny poczynił znaczne spustoszenia, ale ogólny bilans strat nie został jeszcze dokładnie obliczony. Niebezpieczeństwo w dalszym ciągu zagraża ludziom i ich dobytkowi. Zalane tereny przedstawiają widok wstrząsający. Zbałwanione wody płyną wartkim nurtem, unosząc ze sobą kłody drzewa, narzędzia gospodarskie i naczynia kuchenne, resztki odzieży i bielizny, a czasem i zwłoki ludzi i zwierzęce. Ludzie są przybici rozmiarami tej klęski. Władze bezpieczeństwa czynią wszystko, aby przeciwstawić się temu żywiołowi, ale wysiłki te, jak dotychczas, nie dają większych rezultatów.

Pomoc kierowana jest przede wszystkim do domów zalanych wodą i do miejscowości odciętych od dróg komunikacyjnych i centrów żywnościowych. Saperzy i strażacy docierają pieszo lub na łodziach do zalanych domów i ratują ludzi i dobytek. Dramatyczne sceny rozgrywały się zwłaszcza w czasie burzliwych nocy z dnia 27 na 28 i z 28 na 29 grudnia. Prasa regionalna przepełniona jest opisami tej straszliwej powodzi.

SYTUACJA W METZU I OKOLICY

Po tygodniowym ulewnym deszczu, prągnąc zdać sobie sprawę osobiście z rozmiarów klęski udałem się autem z Boulay do Metzu. Drogi zalane wodą, mosty i mostki mocno uszkodzone lub zniesione. W pewnych miejscach auto pływało po wodzie, tracąc grunt pod kołami. Podróż z Boulay do Metzu trwała około dwóch godzin.

W mieście atmosfera gorączkowego podniecenia. Ludzie opowiadają o zniszczeniach dokonanych przez wodę. Poziom wody w Moseli podniósł się do 8 metrów. Prawie 3/4 mostów zalanych wodą. W mieście brak światła i gazu. Koksownia w Moyeuvre le Grand zalana wodą. Plac Prefektury i teatru, jak również wszystkie sąsiednie ulice na lewym brzegu Moseli zalane wodą. Przechodnie przedostają się jedynie przez Pont de la Porte des Allemands i przez zalane ulice przechodzą pieszo brnąc po kolana w wodzie lub są przenoszeni przez ochotników za zapłatą 10 franków. Ludzie przeprowadzają się na wyższe piętra, dokąd nie dosięga jeszcze niszczący żywioł. Sytuacja tragiczna i rozpaczliwa.

W NANCY

Bardziej tragicznie jeszcze przedstawia się sytuacja w Nancy. Woda zalała wszystkie niżej położone części miasta, wypełniając piwnice i partery domów, dochodząc prawie do 100 metrów od katedry. W mieście brak wody, gazu i elektryczności. Straty wynoszą miliardy franków. Brak w tej chwili bliższych szczegółów. Wiadomym jest tylko, że miasto i okoliczne miejscowości jak St. Die, Baccarat, Rambervillers ucierpiały bardzo.

Miejscowa prefektura wydała odezwę do ludności nakazując przegotowanie wody przed użyciem i wzywającą do zachowania spokoju i zimnej krwi.

OKOLICE FORBACH I THIONVILLE

Szerokie połacie łąk i pól zalane wodą. W Forbach woda wcisnęła się do niżej położonych części miasta. Komunikacja tramwajowa z Sarrebrücken przerwana. Sytuacja przedstawia się podobnie wzdłuż doliny rzeki Rosselle od Hombourga aż do do Cocheren. Liczne domy zostały zalane między St. Avold a Merlebach. Sygnalizują również oberwanie się części terenu na drodze z Carling do Creutzwald la Croix.

Huty stalowe w Thionvile przerwały prace na skutek zalania maszyn. W Rosselange, w hucie de Jamailles, szkody są tak wielkie, że praca nie może być podjęta przynajmniej przez 6 tygodni. Linia autobusowa Metz — Thionville nieczynna.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ostatnie doniesienia wskazują, że sytuacja zdaje się być opanowana. Stan wody nie przybiera na sile. Lekkie przymrozki osuszają mokre i błotniste ulice. Ludność wraca do swoich domów. Koszmar tragicznych chwil zdaje się być zażegnany. Dałby to Bóg.

Alzacja i Lotaryngia ucierpiały najwięcej w czasie ostatniej wojny. Ludność po uwolnieniu Francji popowracała do swoich miejscowości i wzięła się z zapałem do odbudowy własnych warsztatów pracy. I nagle przyszła powódź...

W zagłębiu Moseli znajdują się liczne rzesze naszych rodaków, pracujących w kopalniach. Polacy ci, wraz z naszymi gospodarzami, odczuli ogromnie grozę klęski powodzi i nie szczędzili pomocy i bratniej ręki. Wierzymy, że chwile tej niedoli bardziej zacieśnią więzy przyjaźni i przysłużą się w dalszej współpracy.

P. G.

* * *

Od Redakcji. — Trudności komunikacyjne, wywołane powodzią, spowodowały opóźnienie korespondencji. Wiadomo, że powódź we Wschodniej Francji ustąpiła, pozostawiając po sobie rozpaczliwy obraz spustoszenia.

Pan Kamyszko zwiedza Paryż *(Przedruk wzbroniony)*

Eglise du Dôme des Invalides

Otrząsam się ze wspomnień. Przed nami piętrzy się grobowiec króla Neapolu Józefa, brata rodzonego Napoleona. Sarkofag z czarnego marmuru w biało szare skazy na podstawie z zielonego granitu, wypełnia sobą kaplicę. Przed grobowcem Vaubana turyści fotografują grupę dzieci, gdyż właśnie odblask kolorowych witraży oświetlił cudownie kaplicę. Chwilę zatrzymujemy się przed grobowcem marczałka Focha, rzeźbionym przez Landowskiego i przed wielkim ołtarzem Kamyszko klęka na oba kolana. Nie obchodzi go nic. Mogą go minąć lub zaczekać aż skończy modlitwę. Turyści z szacunkiem omijają jego nogi. Rozmowę przyciszoną słychać w różnych językach, przeważa jednak angielski. — Nagle grupa studentów cudzoziemskich wypada z bocznej kaplicy i w gwarliwym narzeczu germanów dopytuje się o grobowiec Duc de Reichstadt. Wpadają na nogi klęczącego Kamyszki i hałaśliwie maszerują ku bocznej kaplicy. Kamyszko zgorszony wstaje otrzepuje spodnie i idziemy i my popatrzeć na trumienkę Roi de Rome (syna Napoleona I.) — stojącą pośrodku kaplicy św. Jeremiasza Znajduje się tutaj piękny czarny grobowiec króla Westfalii — Jeremiego, brata cesarza Napoleona I.

Kamyszko zadziera głowę na obrazy kopuły

— Wiesz co znaczą te freski? — pyta.

Stajemy z boku i objaśniam półgłosem:

— Na łukach sklepienia są to czterej Ewangeliści, przez malarza Charles de la Fosse, pod oknami w medalionach dwunastu królów francuskich, powyżej dwunastu apostołów przez Jouventa. Pośrodku kopuły olbrzymia kompozycja przez la Fosse, przedstawia św. Ludwika ofiarowującego Chrystusowi miecz, którym zwyciężył niewiernych. Teraz chodź na plac, pokażę ci kościół w całej jego okazałości. Widok jest prześliczny. Słońce właśnie oświeca kopułę, która lśni w pozłocie jego promieni.

— Jakoby ze złota! — entuzjazmuje się Kamyszko.

— Jest ona pozłacana. Kopuła była ostatnio remontowana w roku 1934. Do tego potrzebne było rusztowanie wysokości kopuły kościoła to jest 105 m. Budowa tego rusztowania trwała sześć miesięcy! — Dwanaście wielkich platów ołowianych, ważących każdy cztery tony, wysokich dwanaście, szerokich cztery metry — zostało przytwierdzone miedzianymi okuciami do zrębu kopuły. Kościół du Dôme zbudowany przez Mansarda, jest ucieleśnieniem doskonałości w stylu barokowym, wzorowanym na St. Paul St. Louis, Sorbonie i Val de Grâce. Zaczęto go budować w roku 1679, kiedy kościół św. Ludwika okazał się za małym. Król Ludwik czternasty życzył sobie, by kościół był wielki i piękny, coś co by zaćmiło wszystko widziane dotąd. Słusznie też Eglise du Dôme uważany jest za cud Paryża, a przede wszystkim epoki króla Ludwika 14-go. Co jest godnym podziwu — to rzutkość z jaką zdaje się odrywać od ziemi, strzelając kopułą ku niebu. Nic go nie zatrzymuje u fundamentów. Czterdzieści kolumn otacza okna, przed wejściem są rzeźby św. Ludwika i Charlemagne'a, wyżej cztery cnoty w postaci bogiń, dumają tęsknie nad przeszłością minioną. Do pokrycia kopuły zużyto 260 ton ołowiu i 350.000 listków złota, które ważyły w całości tylko sześć kilogramów. Jest więc prawda, że kopuła kościoła jest pozłacana i kiedy świeci to nie złudzeniem — lecz najprawdziwszym złotem!

Śnieżka.

Episkopat holenderski a zagadnienie mieszkań

Utrecht. — W ostatnich dniach grudnia odczytano w kościołach w całej Holandii list pasterski biskupów holenderskich o zagadnieniu mieszkaniowym. „Jest to bardzo poważne zagadnienie o charakterze religijnym, moralnym i społecznym". Episkopat nawołuje wiernych, „by pomagali ofiarom wojny, młodym ludziom chcącym się pobrać, zwolnionym z więzień i obozów przestępcom politycznym i wreszcie biednym dzieciom i sierotom. „Wychowanie dzieci nie jest możliwe z powodu braku odpowiednich mieszkań". Wyżywienie i mieszkanie stanowią najpierwsze potrzeby życia ludzkiego. Ci, którzy mają wolne mieszkania lub wolne pokoje, mają obowiązek dzielenia tychże z bezdomnymi. Rząd zezwolił na przyjęcie 10.000 dzieci holenderskich ,mieszkających obecnie w Niemczech. Należy te dzieci przyjąć dobrym sercem.

(C.I.C.)

Przygody Rafała Pigułki

Po strajku kolei Raf się rwie do pracy,
Zapewnił mu minister podwyżkę płacy;
Pociąg Raf prowadzi sprawnie i szybko
Rozglądając się przy tym z uwagą na wszystko.

Cóż tam ruch wolny na torze tamuje?
Rafał coś zobaczył, bo nagle hamuje.
Pewnie od katastrofy jadących ochronił,
Będą mu wdzięczni, że ich tak obronił.

Rafałek z pociągu szybko wyskakuje,
Najlepszy przejazd chyba wyszukuje.
Lecz gdzie tam! Znacie Rafała,
Pasterka piękna mu się spodobała!



W. T. CHRISTINE

KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna

60) (Ciąg dalszy)

— Nie — uśmiech był teraz niewątpliwie szczery — tylko wybranych, starych specjalnie niebezpiecznych oprychów. Takich co usiłują dezorganizować ustalony tryb naszej pracy. Zresztą cygara zastępują niekiedy badania trzeciego stopnia. Zawierają mianowicie pewien narkotyk zmuszający do mówienia prawdy.

— Jeżeli o mnie chodzi — zauważył Pentham — szkoda wydatku ze szkatuły Jego Królewskiej Mości. Na twego pokornego sługę nic już pod tym względem nie działa. Nawet święcona woda. Gorzej, żeś ty niepotrzebnie zapalił.

Przyniesiono akta. Pentham spoważniał studiując z uwagą obszerne protokoły.

— No — mruknął — coś nie coś swoim zwyczajem naturalnie poopuszczali.

Przewracał powoli stronicę za stronicą. Nagle syknął głośno wlepiając wzrok w błyszczącą powierzchnię dużego zdjęcia.

— Nie — zamrugał powiekami — to przecież niemożliwe.

Sięgnął do kieszeni kamizelki wyjmując mikroskopijnych rozmiarów lupę. Badał przez soczewkę każdy cal zdjęcia.

— A jednak. W jaki sposób tego mógł nikt nie zauważyć?

— Coś tam takiego odkrył?

Pentham pośpiesznie zamknął akta.

— Jeżeli odkrycie się potwierdzi, Scotland Yard przeżyje bardzo przykrą chwilę. Nie on jeden zresztą.

— O... aż tak?

— Tak — potwierdził z powagą Pentham — i to w dodatku nie ze swojej winy. Tymczasem potrzebuję jeszcze najlepszego, jakiego znasz, lekarza sądowego.

— Biegłego od budownictwa przypadkiem ci nie trzeba? — zapytał z podejrzaną uprzejmością sir Drake.

— Zostaw go sobie. Ale o lekarzu to pomyśl dobrze. I nie próbuj się wymigać pierwszym lepszym, który ci się nawinie. Tu chodzi o bardzo poważną sprawę. Wierz mi.

— Hm — intonacja ostatnich słów Penthama zaniepokoiła nie na żarty sir Drake'a. Znał go nie od dziś. I wiedział, że gdy używa takiego tonu, nie ma zwyczaju rzucać słów na wiatr. — Nie mógłbyś puścić trochę farby?

— Wybacz, ale tymczasem jeszcze nie. Jeśli trafiłem w sedno, historia będzie należała do paskudnie delikatnych. Zanim będę miał prawo pisnąć choćby jedno słowo, muszę przejść długą drogę. I piekielnie śliską. Niezmiernie łatwo skręcić kark na każdym kroku. No, dawaj zezwolenie do laboratorium i tego przeklętego speca od truposzów.

— Najlepszym byłby chyba sir Brambley.

Pentham utkwił wzrok w szybie okiennej.

— Sir Brambley? — powtórzył bez żadnej intonacji — wolałbym kogoś innego.

—Dlaczego? Brambley to powaga...

— Dla mnie zbyt staromodny. Pomyśl o kimś innym.

Sir Drake zamyślił się.

— Może w takim razie radca królewski sir Honeswood? Niemal tak samo sławny jak sir Brambley, a znacznie młodszy. I stosuje bardziej nowoczesne metody, jeżeli ci o to chodzi?

— Owszem — potwierdził krótko — właśnie o to. Jaki jest jego adres?

— Teraz zastaniesz go najłatwiej w szpitalu św. Anny.

Pentham zerwał się z fotela.

— Dziękuję ci bardzo. — Aha — przystanął na progu — jeszcze jedno. — Czy mógłbyś mi pożyczyć odbitki zdjęć znajdujących się w aktach? — zapytał lekkim tonem.

Ale sir Drake był zbyt starym wróblem, by się dać wziąść na plewy.

— O jakie ci chodzi mianowicie?

— Nie bądź taki chytry, staruszku. Nie trafisz na farbę nawet tą drogą. Potrzeba mi... wszystkich.

Sir Drake pokrył rozczarowanie przyzwalającym uśmiechem.

— Dobrze — nakreślił parę słów na kartce — kopie wydadzą ci w archiwum A 5. Pokój 107. Możesz sobie wybrać...

— Nic z tego. Wezmę wszystkie. Twoi urzędnicy mają zbyt długie języki, szczególnie gdy szef we własnej osobie raczy o coś pytać. Bywaj!

— Powodzenia. A w razie czego do jakiej kostnicy kazać cię odwieźć?

— Na kostnicę też przyjdzie czas. Nie jestem tylko pewien dla kogo. Ale wszystko się może zdarzyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiersze Czytelników

Życzenia dla „Narodowca"

W znojnej pracy przez lat wiele,
Dzierżąc sztandar swój na czele,
Niesiesz światło „Narodowcu" miły.
Tam, gdzie się słowa Twe zjawiły.
Pismo w prawdzie swej jedyne,
Śle nam pociech odrobinę,
Ty nam jesteś tu ostoją,
Twoje słowa niech się roją,
I niech trafią do Rodaków —
Do nas wszystkich tu Polaków.
Niech Twe pismo każdy czyta;
Stary, młody niech Cię wita.
Droga prawdy — Twój kierunek.
Wielki daje Ci szacunek.
Prosto kroczysz wciąż przed siebie,
Niosąc sztandar swój na przedzie.
Czy o wschodzie, czy zachodzie,
Nie ustanie w swym pochodzie
I poleci jak wolny ptak,
Ten, kto pokocha prawdy znak.
Dla uznania Twej słuszności,
Że wciąż dążysz do jedności
I nie zbaczasz z drogi prawdy
W świecie fałszu i nieprawdy,
Z drogi prostej — bez zakrętów,
Sto tysięcy abonentów!
Życzę Tobie w Nowym Roku
Żyj nam dzielny „Narodowcu",
Ty Wychodźtwa Przewodniku!
Żyj nam stale w szczęścia liku —
Niech się „swój" ze „swoim" zbrata.
Żyj nam długo — całe lata,
Aż do zakończenia świata!

Czytelnik z gór Pirenejskich.
Asat, w grudniu 1947 r.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Konkurs eliminacyjny Okręgu „Nord" Związku Polskich Tow. Teatralnych

Rodacy z Lourches i okolicy zobaczą poraz pierwszy 11 stycznia, amatorów i amatorki Kół Okr. I. ubiegających się o mistrzostwo i Puchar „Narodowca".

W konkursie biorą udział następujące Koła:
„ORZEŁ BIAŁY" Sessevalle ze sztuką „Żyj Polsko" osnutą na tle patriotycznym.
„POLSKA SZTUKA" Abscon ze sztuką p. t. „Pokój do wynajęcia" — salonowa.
„LUTNIA" d'Arenberg ze sztuką p. t. „Biedny rybak" komedio-opera.
„HARFA" Escaudain ze sztuką p. t. „Zrękowiny u Druzgały" — Obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami.
„JEDNOŚĆ" Lourches ze sztuką p. t. „Nowy Rok" — Krotochwila ze śpiewami i tańcami.

Na tak miły i piękny wieczór, bogato urozmaicony, zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki. Ceny miejsc 40 i 30 fr..

Otwarcie kasy w dniu konkursu o godz. 4-ej po południu. Dla zabezpieczenia sobie miejsc, które są numerowane bilety wcześniej nabywać można u gospodarza konkursu, kolegi Powickiego.

Uwaga dla Prezesów i Reżyserów występujących Kół!

W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu, podaję, iż za obsługę grających amatorek i amatorów uważa się reżysera, suflera, fryzjera, prezesa, dyrygenta i muzykantów. W razie gdyby która z amatorek lub amatorów, ewentualnie z członków obsługi, pragnęli posiadać miejsce między swoimi znajomymi przybyłymi wraz z Kołem, zobowiązani są zakupić normalny bilet wstępu.

Po wszelkie informacje, uprasza się zwracać pod moim adresem.

B. BANAŚ
Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

SPORT

Siedem nowych emigracyjnych rekordów lekkoatletycznych Sokoła we Francji

Naczelnictwo Związku podaje osiągnięte wyniki z mistrzostw Okręgów, gniazd, mistrzostw lekkoatletycznych Związku za rok 1947 dla orientacji wszystkich Okręgów i młodzieży emigracyjnej.

100 metrów: Jereczek i Gaj z Noeux, 11,4 sek.
200 metrów: Gaj 24,6; Gawron 25,2.
400 m.: Jereczek 55,4; Porzucek z Lievin 57,9.
800 m.: Kuta Lens 2 m. 9; Porzucek i Witczak po 2 m. 11 sek.
1.500 m.: Witczak z Marles 4 m. 29 sek. 4/10.
3.000 m.: Witczak z Marles 10 m. 6 sek. 4/10; Cichoń z Ostricourt 10 m. 35 sek. 8/10 i Najlepszy Belgia 10 m. 39 s. 2/10.
Skok w zwyż: Gaj 1,82 m; Wolski z Marles 1,60; Snella 1,55 i Jereczek 1,55.
Skok wdal: Gaj 6 m. 50; Jereczek 5,94; Porzucek 5,85.
Trójskok: Gaj 12 m. 41; Jereczek 11 m. 91; Ostrowicz 11 m. 21.
Skok o tyczce: Wolski 2 m. 95; Mróz 2 m. 75; Wolski Zyg. 2 m. 75.
Rzut kulą: Wolski Fr. 11 m. 44; Ostrowicz 11 m. 16; Napierała 11 m. 06.
Rzut dyskiem: Słoma Aleks. 34 m. 46; Wolski Fr. 32 m. 57 i Tabaka 33 m. 50.
Rzut oszczepem: Wolsk z Marles 50 m. 11; Słoma Aleks. 46 m. 34; Wolski Zyg. z Hersin 42 m. 50.
Sztafeta: 4×100 m. 47 sek. 6/10 Okr. I.; Okr. II. 49 sek. 8/10.
Sztafeta 4×400 m. 3 m. 49 sek. 6/10.
Sztafeta Olimpijska 800+400+200+100 metr. 3 m. 46 s. Okr. I.
Sztafeta Druchen 4×60 m. 38 sek. 8/10 Okr. I.
Stafeta młodzieży 4×60: 35 sek. Okr. I.

POBITE REKORDY
Bieg 400 m. rekord Okręgu I. i rekord Związku.
Bieg 800 m. rekord Okręgu I. i rekord Związku.
Bieg 1.500 m. rekord Okręgu I. i rekord Związku.
Bieg 3.000 m. rekord Okręgu I. i rekord Związku.
Skok w zwyż rekord Okr. I., rekord Zw. i rekord Emigracyjny pobity.
Skok wdal: rekord Okr. I., rekord Zw. i rekord Emigracyjny pobity.
Trójskok: rekord Okr. I., rekord Zw. i rekord Emigracyjny pobity.
Tyczka: rekord Okręgu I. i rekord Związku
Kula: rekord Okręgu I. i rekord Związku.
Dysk: rekord Okręgu I. i rekord Związku
Oszczep: rekord Okręgu I., rekord Zw. i rekord Emigracyjny pobity.
Sztafeta 4×100 metr.: rekord Okręgu I, rekord Związku i rekord Emigracyjny pobity.
Sztafeta 4×400 metr.: rekord Okręgu I, rekord Związku i rekord Emigracyjny pobity.
Sztafeta Olimpijska: rekord Okręgu I., rekord Związku i rekord Emigracyjny pobity.

Najlepszymi zawodnikami w lekkoatletyce okazali się druhowie: **Gaj, Jereczek, Wolski Franciszek, Słoma Aleks, Witczak, Ostrowicz, Napierała, Kuta, Porzucek, Cichoń, Najlepszy, Gawroń, Mróz, Snella i Wolski Zygmunt.**

Na przyrządach pierwsze miejsce zajął druh **Najlepszy z Belgii.** Drużynowo 1 miejsce zajął **Okręg I.** 2 miejsce Okręg II. 3 miejsce Okr. VI i 5 miejsce Okr. V.

W koszykówce 1 miejsce Okr. VI.

Wielobojach: 1 miejsce zajął druh Gaj, 2 miejsce Wolski Fr., 3 miejsce Ostrowicz i Słoma.

Wolski, Naczelnik Związku



Drużyna ćwicząca Sokoła z Hersin-Coupigny.

O mistrzostwo P.Z.P.N. z dnia 4. I. 48

KLASA A.

Ruch Carvin — Warta Noyelles	1—3
Rapid Lens — Unia Bruay	2—4
Kurier Harnes — Olimpia Avion	4—0
Naprzód Grenay — Rapid Rouvroy	0—4
Wisła H. C. — Fortuna H.	3—0
Pogoń Marles — Ocean Cal. Ric.	2—0

W KLASIE B.

Pogoń Marles — Ocean Cal. Ric.	1—2
Wisła H. C. — Fortuna H.	1—4

GRY PRZYJACIELSKIE

Diana I. A. — U. S. Vimy	6—3
Diana I. B. — U. S. Vimy	2—3

RUCH Carvin — WARTA Noyelles 1—3 (1—0)

Powyższa gra nie ściągnęła wiele widzów. Obecni byli jednak świadkami pięknej gry. Już w 5 min. Ruch zdobył bramkę ze strzału Załyńskiego z Warty. Gracz ten strzelił piłkę do własnej bramki. Dalszy przebieg gry do przerwy równy. Wynik nie uległ zmianie. Po przerwie Warta objęła prowadzenie i w 5 min. wyrównała przez Fiołka. Ataki Warty nie ustały i z podania Princa, Fiołek zdobył w 20 min. drugą bramkę dla Warty. Dalszy strzał tego samego gracza odbija się o poprzeczkę i w 35 min. Fiołek strzela trzecią bramkę dla Warty. Ostatnie minuty gry należały do zespołu z Noyelles, jednak rezultat nie zmienia się. Bramkarz Ruchu zagrał dobrze. Sędzia Grzesiak zadowolił obie strony.

KURIER Harnes — OLIMPIA Avion 4—0

Olimpia zagrażała często bramce Kuriera, który prowadził 2—0 do przerwy. Po przerwie Kurier nie miał lekkiej pracy. Olimpia grała pięknie i dopiero w ostatnich min. gry, Kurier zdobył dalsze dwie bramki. Bramkarz Olimpii wyróżnił się. Bramki dla Kuriera strzelili: Winkler 3, Kowala 1. Olimpia grała w 10-tkę.

RAPID Lens — UNIA Bruay 2—4

3-cia min. gry przyniosła prowadzenie Unii. Bramkę zdobył Głuszak. Ten sam gracz w 10 min. zdobył drugą bramkę dla Unii. Dalsza gra była równa i spokojna. Piękny strzał Linici przyniósł Unii trzecią bramkę. 2 min. później Rapid zmienił wynik na 3—1. Kilka narożników dla Rapida nie zmieniło rezultatu do przerwy.

Po przerwie w 7 min. Rapid zdobył 2 bramkę (przez Bankowskiego), a Unia czwartą w 14 min. przez Głuszaka. Sędzia Dembicki.

NAPRZÓD Grenay — RAPID Rouvroy 0—4

Ponowna porażka Naprzodu. Drużyna Naprzodu zasługuje jednak na pochwałę. Zespół ten mimo porażek, nie traci ducha sportowego i zawsze stawia się do gier. Miejmy nadzieję, że nieszczęśliwa faza minie i Naprzód kroczył będzie od zwycięstwa do zwycięstwa.

DIANA I. A. — U. S. VIMY 6—3

Mecz przyjacielski ściągnął wielką liczbę widzów. Szybka gra drużyny U. S. Vimy. Diana prowadziła po rozpoczęciu meczu 1—0 przez Felpera. Atak francuski wyrównał. Druga bramka dla Diany padła jeszcze w pierwszej połowie. Po przerwie Vimy wyrównało (2—2) i nawet objęło prowadzenie (3—2). Nie długo jednak trwał ten stosunek. Diana wyrównała i w dalszych minutach zdobyła dalsze 3 bramki ustalając wynik dnia na 6—3.

F. F.

DO KLUBÓW P.Z.P.N.

Uprasza się zarządy klubów P.Z.P.N. o podanie wyników spotkań do kaw. p. Żołnierkiewicza telefon 709 Lens (do godz. 21-ej wieczorem).

O mistrzostwo Division d'Honneur Nord

U. S. Bruay — R. C. Calais	2—0
A. S. S. B. Oignies — U. S. Auchel	0—2
A. S. Raismes — E. S. Viesly	5—2
Denain A. C. — S. C. Aniche	0—2

Mielcarek ob. francuskim

Bramkarz drużyny piłkarskiej R. C. Lens, zespołu grającego w II. Lidze zawodowców, Mielcarek, uzyskał obywatelstwo francuskie.

BOKS

Kobusiński mistrzem Północnej Francji

W Valenciennes odbyło się spotkanie bokserskie w grupie zawodowców, o mistrzostwo Francji Północnej w wadze półciężkiej. Stanęli do niej dwaj Polacy Emigranci Kobusiński i Morawa (Douai). Spotkanie wygrał i tytuł mistrza zdobył Kobusiński.

Po meczu do szpitala

Nowy Jork. — Mistrz świata wagi półśredniej, Murzyn Ray Robinson dysponuje bardzo silnym ciosem i już drugi jego przeciwnik został zabrany po walce do szpitala.

Tym razem był to Chuck Taylor, który przegrał z Robinsonem w 6 rundzie przez poddanie się. Lekarz sądzi, że Taylor jest kontuzjowany w lewą nerkę, a więc był to nieprawidłowy cios powodujący kontuzję.

Po poprzednim spotkaniu o mistrzostwo, wygranym przez techniczne k. o. w 8 rundzie, przeciwnik Robinsona — Jimmy Doyle zmarł w szpitalu, dokąd został przewieziony bezpośrednio po walce.

O PUCHAR FRANCJI

Lens eliminuje St. Etienne... ...a Montpellier Strasburg

Przerwę w mistrzostwach wykorzystano na rozegranie spotkań o Puchar Francji. Rozgrywki, przynoszące zawsze niespodzianki, tym razem przyniosły dalsze nowe i do największych sensacyj dnia zaliczyć należy wygraną zespołu Lens w spotkaniu z słynną jedenastką St. Etienne, ubiegającą się o pierwsze miejsce w tabeli I. Ligi.

Z pośród faworytów spotkań, przegrała również drużyna Strasburga i pogromcą jej była jedenastka Montpellier. Dwa spotkania pomiędzy drużynami I. Ligi zakończyły się wynikami nierozstrzygniętymi. Poza tymi wynikami nierozstrzygniętymi zakończyły się trzy spotkania zespołów drugiej Ligi z zespołami pierwszej Ligi.

Spotkania, które zakończyły się wynikami nierozstrzygniętymi zostaną powtórzone w czwartek 8. stycznia.

Szczegółowe wyniki spotkań z gier 32-finałowych były następujące:

C.O.R.T. — Stade Rennes	1—1
Lille O.S.C. — Montluçon	7—0
R. C. Lens — A. S. St. Etienne	3—0
S. A. Douai — F. C. Metz	1—1
U. S. Valenciennes — Le Havre A. C.	0—1
E. S. Bully — S. Béthune	1—3
Ch. Hirson — Le Thillot	1—5
C. A. Valenciennes — E. S. Juvisy	2—1
F. C. Sète — Ol. Marseille	2—5
S. C. Orange — Ol. Nimes	1—6
Stade Reims — U. S. Le Mans	1—0
E. Sp. Thaon — A. S. Troyes	0—1
R. C. Paris — E. S. Castres	7—2
St. Bordelais — Girondins	0—4
F. C. Dieppe — Choisy-le-Roi	3—1
Stade Français — F. C. Nantes	1—1
O. C. C. Nice — Ol. Alès	1—1
F. C. Nancy — Angoulème	2—1
C. C. Angoulème — E. Versailles	2—7
F. C. Gueugnon — A. S. Aix	4—3
Red Star — F. C. Sochaux	1—1
R. C. Strasbourg — S. O. Montpellier	1—2
S. C. Alençon — C. A. Paris	1—2
S. O. St. Chamond — S. O. Merlebach	5—0
F. C. Rouen — S. O. Mazamet	6—1
F. C. Toulouse — Paris U. C.	1—0
A. C. Cannes — S. O. Cholet	3—0
A. S. Bayeux — Audence-en-Pons	4—0
Roche-la-Molière — S.C.O. Angers	1—2
Stade Quimperois — U. S. Barezbieux	5—1



(Foto: France-Clichés)
Z meczu Montpellier — Strasbourg 2—1.

Trzech Króli...



(Foto France-Clichés)
Dwie Paryżanki zabierają się do spożycia tradycyjnego placka, wypiekanego we Francji na Trzech Króli.

Ograniczenie emisyj radiowych

Lille. — Ze względów oszczędnościowych zostaną wprowadzone ograniczenia w emisjach radiowych. Zarządzenie, które dotyka również stacje lillską, wchodzi w życie z dniem 15. stycznia.

Polak uległ groźnemu wypadkowi w Carvin

Carvin. — Pociąg kopalniany najechał wieczorem górnika polskiego Aleksandra Skowrona z Barlin. Polak został okaleczony na całym ciele. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala w Bully Grenay, w którym nieszczęliwemu górnikowi odjęto obie ręce.

Stan p. Skowrona jest nadal groźny. Rannemu życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

W sobotę, 10-go stycznia br. Grupa Drukarzy Polskich we Francji urządza **wielki bal nocny** w sali Gabilly w Lens, rue de la Gare.

Początek o godz. 21-ej. — Różne niespodzianki. — Pierwszorzędna orkiestra.

LENS 12-14. — Zarząd OPO: prezes Góralski Stanisław, Lens, rue St. Edouard 45; sekr. Procharski Jerzy, Loos en Gohelle, Route de Bethune; skarbnik Gwizdzioł Piotr.

MERICOURT SOUS LENS. — Zarząd Stow. Człon. P.OW.N.. — Prezes: Suski Leon, Rouvroy s/Lens, Buld. 419; sekr.: Walaszczyk Józef, Mericourt s/Lens, rue 6 nr. 46; skarb.: Kotecki Stanisław; rew. kasy: Furman Teofil i Rejchelt Ig. i Włodarczak Józef.

MONTIGNY EN GOHELLE. — Walne zebranie Sekcji C.F.T.C. odbędzie się 11 bm. o 11.30 u p. Zgóreckiego..

MONTIGNY EN GOHELLE. — **(Święty Mikołaj w przedszkolu).** — Nawiązując do tradycji przedwojennej poraz pierwszy odbyła się uroczystość Świętego Mikołaja dla dzieci z przedszkola w Domu Polskim.

Dzieci z utęsknieniem i z radością oczekiwały tego pięknego dnia..

Po zebraniu się wszystkich dzieci nastąpiło małe przedstawienie a po odśpiewaniu kilku piosenek oczekiwane rozdanie podarków. Kolejno wszystkie dzieci podchodziły do świętego Mikołaja i za dobrą odpowiedź, za piosenkę odśpiewaną lub za wierszyk, otrzymywały przygotowane paczki. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończyła się uroczystość.

Zaznaczyć należy, iż na uroczystości był obecny ks. prob. Kitka.

* * *

Serdeczne podziękowanie składa się wszystkim osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do zorganizowania imprezy.

HARNES. — **Zarząd K.S.M.P. męskiej.** Prezes: Kawala Czesław, 64, Chemin de Fer, Harnes (P. de C.); sekr.: Furmanowski Kazimierz, 18, Pontarlier, Harnes (P. de C.); skarb.: Jurasik Jan; komendant: Świątek Czesław.

HARNES. — **Walne zebranie Koła Polek im. Elżbiety Drużbackiej** odbędzie się w środę 7-go stycznia o godz. 14-tej u p. Gruchały.

HARNES. — **Zarząd Sekcji Polskiej Syndykatu Wolnego (C.F.T.C.).** — Prezes: Szeląg Edmund, 3, rue de Bar le Duc, Harnes; sekretarz: Peliński Kazimierz, 33, rue d'Evreux, fosse 9 Harnes; skarbnik: Koryciak Walenty; komisja rew.: Kordek Wojciech, Szulc Józef, Noga Ludwik; mężowie zaufania: Frąckowiak Marcin, 15, rue de Baume, na szybie 21.; Wan Jan rue de Strasbourg na szyb 9.

GRENAY. — Zarząd KSMP-M.: prezes Małecki Edmund, Nouvelle Cité Nr. 2019; sekr. Maleszka Bronisław, Cite Maroc, 927; skarbnik Łuczak Michał; komendant Kalinowski Edward.

MAZINGARBE II. — **(Obchód gwiazdkowy).** — W drugie święto Bożego Narodzenia K.T.M. obchodził tradycyjną gwiazdkę. Odbyła się ona w „Salle des Fêtes" w Mazingarbe. Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem obecnego ks. prob. Gruzego oraz wszystkich gości, i zapaleniem choinki i odśpiewaniem kolędy „Dzisiaj w Betleem". Po tym pani Klozińska wystąpiła z pięknym wierszem. Dalej wystąpiły dzieci z kolędami, wierszami oraz teatrzykiem p.t.: „Aniołki". W międzyczasie przybył ks. Kędzierski, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu ks. prob. Kędzierskiego młodzież z K.S.M.P. wystąpiła z jasełkami. Rozdaniem podarków zakończono program uroczystości, poczym odbyła się zabawa taneczna.

MAZINGARBE-BREBIS. — **Walne zebranie Sekcji Polskiej i F.E.P.** odbędzie się 11 stycznia o 15 u p. Bajona.

HALLICOURT, 2-ka. — **Walne zebranie K.S.M.P. Męskiej i Żeńskiej** odbędzie się 11 bm. o 14.30 u p. Daubigny.

MARLES LES MINES. — **Zarząd gniazda Sokolego.** — Prezes: Fabisz Władysław, 37, rue de Périgueux; sekretarz: Witczak Tadeusz, 101, rue de Marseille; skarbnik: Seszczyński Józef (ojciec); naczelnik: Olejniczak Władysław 138, Bld. Gambetta.

LOURCHES. — Zebranie **Tow. św. Barbary** odbędzie się 11. stycznia o 15-tej u p. Sobeckiego.

LEFOREST. — **Zarząd Sekcji C.G.T. „Force Ouvriere** (tymczasowy): Riviere J., Dupond L., Couillet F. i Ludwiczak F. Przystąpienia należy zgłaszać do zarządu.

DECHY. — **(Podziękowanie).** — Zw. Pol. Wet. Pracy Wdów i Sierot dziękuje wszystkim kupcom za dary na loterię oraz wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia gwiazdki dla starców, wdów i sierot.

DECHY - GUESNAIN i SIN LE NOBLE. — **Zarząd Koła Śpiewu „Lutnia - Jedność"** podaje do wiadomości, iż stan zdrowia dyrygenta p. St. Nowaka poprawił się. Pan Nowak rozpocznie swą pracę w zespole śpiewaczym w najbliższej przyszłości.

Program pracy na rok bieżący podany będzie na rocznym walnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 11. bm. w sali p. Migdała w Dechy o godz. 10-tej przed poł.

Prosimy szan. śpiewaków i zacnego prezesa Okr. I. Zw. Kół Śpiew. dh. M. Szymańskiego o przybycie na powyższe zebranie.

Zjazd księży polskich z Północnej Francji

We wtorek 6. stycznia odbędzie się w Lens Zjazd księży polskich dekanatu Północnej Francji. Zjazdowi przewodniczyć będzie Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Kwaśny.

Tragedia pięciorga dzieci z Berck-Plage

Boulogne. — Policja z Berck-Plage aresztowała niej. Franciszka Bataille, zamieszkałego w dzielnicy Genty w Berck-Plage. Bataille, pijak nałogowy, żył w konkubinacie z pewną matką pięciorga małych dzieci. Para kochanków dbała tylko o siebie, nie troszczyła się zupełnie o dzieci. Nie pomogła również interwencja policji. Dzieci jak żyły nędznie tak żyły i jedno z nich zmarło w Nowy Rok. Wobec takiego stanu rzeczy, policja zatrzymała Bataille'a i przekazała go władzy sądowej. Mężczyźnie udowodniono poza tym, że sprzedawał kartki żywnościowe dzieci i pieniądze uzyskane obracał na wódkę. Dzieci powierzono przytułkowi w Arras.

Podokręg Związku Weteranów Pracy przy Radzie Narodowej Douai (Nord)

Walne zebranie Podokręgu Wet. Pracy Wdów i Sierot odbędzie się dnia 11. stycznia 1948 r. w Douai, 48, rue des Ecoles o godz. 10-tej rano.

MASNY. — Walne zebranie **Tow. Pol. im. Marii Leszczyńskiej** odbędzie się w środę 7. bm. o godz. 15-ej u p. Łabudzińskiego. Zaprasza się prezeskę Okręgu panią Musielakową.

ABSCON. — Walne zebranie **Tow. gimn. „Sokół"** odbędzie się 11. stycznia o godz. 11-tej u p. Jankowskiego.

20 kg. złota skradziono w jednej z fabryk paryskich

Paryż. — W fabryce „Au Comptoir Lyon-Allemand" przy rue de Lagny stwierdzono kradzież 20 kg. złota. Okoliczności w jakich złoto zostało skradzione nie zostały ustalone. Jedno jest pewnym, że metal został wykradziony z oddziału przerówki złota, który był zamknięty na klucz.

Specjalne aparaty kontrolne wykazują, że drogocenny metal znikł o godz. 3.50 nad ranem. Tajemnicą i niewyjaśnionym jest, w jakich okolicznościach złodziej wkradł się do fabryki i jakim sposobem wyszedł. Wysokie mury okalające odlewnie nie pozwalają na przeskoczenie muru, a prócz tego wszelkie wyjścia są czujnie strzeżone. W kołach zarządu fabryki przyjmuje się, że złodziej wykradzione złoto ukrył w fabryce.

PARYŻ. — **Związek Inwalidów Wojennych R.P. Powiatowe Koło Paryż,** składa serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i instytucjom, za przyjście z pomocą w urządzeniu opłatka dla inwalidów wojennych R.P. Okręgu Paryskiego w dniu 24. grudnia 1947 r.

PARYŻ. — Zawiadamia się kolegów i członków z 2 D.S.P. zamieszkałych w Paryżu i okolicy, że zebranie Koła Związku 2 D.S.P. Paryż, odbędzie się 11 bm. o 9.30 w restauracji szwajcarskiej, przy 28, rue Aumaire Paris (III), metro: Arts et Metiers.

MELUN. — **Samochód przejechał i zabił telefonistę p. Lecomte z Melun.**

SEDAN TORCY. — **M.R.N.P.** dziękuje młodzieży „Grunwald" za udział w zbiórce na starców, wdowy i sieroty oraz wszystkim ofiarodawcom. Zebrano ogółem 4.715 fr.

AGEN. — **Koło P.S.L.** urządza 11 bm. zabawę w sali Montesquieu. Początek o 20.30. Dochód będzie przeznaczony dla starców.

AMNEVILLE (Moselle). — **Miejsc. Rada Rodzicielska** zaprasza 11 bm. na uroczystość gwiazdkową która odbędzie się w sali „Casino". Początek o godz. 15. Nieszpory przed uroczystością odprawi ks. dziekan Miedziński z Metzu.

WITTENHEIM-THEODOR. — Staraniem Stow. Rez. i b. Wojsk. została urządzona akademia ku czci poległych Polaków w obronie Wolności Ojczyzny. O godz. 11.30 ks. prob. Dębski odprawił Mszę św. Po południu odbyła się w Ensisheim akademia, której przewodniczył prezes Król. W krótkim przemówieniu przypomniał obecnym o zasługach poległych za wolność Ojczyzny. Następnie przemawiał ks. prob. Dębski. Zespół Stow. Rez. i b. Wojsk. wystąpił ze śpiewem, deklamacjami, poczem chór kościelny z Miluzy ze śpiewem a panna Kowkisówna z deklamacją. Grupa dziewcząt z kolonii Theodor odtańczyła w strojach narodowych „krakowiaka". Uroczystość została zakończona odśpiewaniem hymnów polskiego i francuskiego, poczym odbyła się zabawa taneczna.

HOMECOURT. — Walne zebranie **O.P.O.** odbędzie się 11 bm. o 15 w sali p. Ayme (dawniej Wolf).

Od Redakcji

Towarzystwa Katolickie w Lille. — Hufiec Z. H. P. Bruay en Artois. — K.S.M.P.-Ż. Billy Montigny. — K. S. Kurier Harnes. — A. R. Houdain. — Komunikaty przeznaczone na niedzielę 4. stycznia otrzymaliśmy po ukazaniu się niedzielnego numeru.

Odpowiedzi Redakcji

R. z Miluzy. — Podatek płaci się w zależności od zarobku. Stawka zależy od stanu rodzinnego. Więcej płacą kawalerowie, mniej żonaci i ojcowie rodzin. (4686)

Czytelniczka z Piennes. — Pani może dochodzić swych praw do paczki przekazanej rodzinie do kraju przez rodaczkę, która wracała transportem repatriacyjnym. Zwrócić się do Konsulatu R.P. w Strasburgu, 10, rue du Gen. de Castelneau. (4687)

Franciszek z Chazelles (Charente). — Każdy cudzoziemiec pracujący zarobkowo, winien mieć poza kartą tożsamości wystawioną przez Prefekturę, kartę pracy, którą wystawia departamentalny Office du Travail. (4688)

Franciszek S. Puisieux-Cérisy. — Jeśli nałożony podatek jest za wysoki w stosunku do Pańskiego zarobku, wówczas przysługuje Panu prawo reklamacji. Należy ją jednak wnieść zaraz, przyczym równocześnie wpłacić na poczet tego podatku pewną sumę. (4689)

P. Poissy (S. et O.). — W sprawie majątku w Polsce. — Zwrócić się do Konsulatu Gen. R.P. w Paryżu, na adres: Consulat Gén. de Pologne, 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (4690)

A.G. Auby. — Zwrócić się do Banku PKO, 1, rue de Varsovie, Lens (P. de C.). (4691)

Eryk S. Creutzwald-la-Croix. — Konsulat Wenezueli znajduje się w Paryżu, pod nr. 11, rue Copernic, Paris, XVI. Tam Pan otrzyma wszelkie dane o tym kraju oraz warunkach na jakich wyjazd będzie mógł nastąpić. Wyjaśnień o wysokości kosztów przejazdu udzielić może Panu Biuro Podróży. Adres znajdzie Pan w dziale ogłoszeń naszego pisma. (4692)

Śmiej się bracie będziesz zdrowszy

NAD TRUMNĄ PRZYJACIELA

— No popatrz tylko, jak on ładnie w tej trumnie wygląda.
— Co chcesz? Zawsze dwa miesiące pobytu w Zakopanem zrobiło swoje.

WYSOKIE STANOWISKO

— Jak ci się powodzi?
— Dziękuję, pracuję. Mam pod sobą kilkunastu urzędników.
— Winszuję. — To wysokie stanowisko!
— Nie, tylko ja pracuję na pierwszym piętrze a całe biuro mieści się na parterze.

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA

— Ale ty schudłeś!
— Tak, Moja żona jest na diecie.

Zbiórka na rzecz Starców, Wdowy i Sieroty w Okręgu Montceau les Mines

Okręg Sekcji Polskich C.G.T. w Montceau les Mines organizuje w dniu wypłaty 12 stycznia 1948 na wszystkich szybach tutejszego zagłębia, zbiórkę na starców, wdowy i sieroty.

Rodacy! Komitet Zbiórkowy prosi wszystkich Polaków o poparcie zbiórki. Za Komitet Zbiórkowy: Myszka — przewodniczący, Wilczyński — sekretarz, Wiecha — skarbnik.

LA RICAMARIE. — **(Z przywitania nowego duszpasterza).** — Placówkę duszpasterską w La Ricamarie objął ks. Stanisław Przewoźniak. Nowego duszpasterza powitały wszystkie organizacje katolickie i świeckie w sali polskiej na Montcel. Dzieci z przedszkola odśpiewały na powitanie „Witaj nam czcigodny księże", następnie w imieniu przedszkola z pięknym wierszykiem wystąpiła mała Marysia Budyś, a w imieniu całej parafii mała Cegielska która zarazem wręczyła dwa bukiety kwiatów. W końcu nowoprzybyłego witali przedstawiciele K.S.M.P. ż., K.S.M.P. M., Stow. Żywego Różańca Matek, Stow. św. Barbary, Chór kościelny, Drużyna Harcerska męska i żeńska, Tow. Wzajemnej Pomocy, Komitet Tow. Miejsc. i Okr. Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Na koniec przemówił nowy Proboszcz.

GAUTHERETS. — **(Z rocznicy Koła Teatr.-Śpiew. „Wesołość").** — Dnia 14 grudnia ub.r. Koło Teatr.-śpiew. „Wesołość" w Gautherets obchodziło 24-tą rocznicę swego istnienia. Rano uroczystą mszę św. w intencji członków Koła żyjących oraz zmarłych odprawił ks. dziek. Mateuszek. Podczas sumy pienia religijne wykonał chór mieszany Koła.

Po południu o g. 18-ej otwarcia rocznicy dokonał prezes Koła Jan Dudziak, jeden z jego założycieli, niestrudzony i wielce zasłużony społecznik na terenie naszej kolonii.

W krótkim swym przemówieniu podkreślił znaczenie organizacji dla młodzieży.

Z kolei nastąpił popis chóru mieszanego, który pod umiejętnym i niezawodnym kierownictwem swej dyrygentki odśpiewał w trudnym 4 głosowym układzie 4 pieśni. Następnie doborowa i liczna grupa amatorska Koła odegrała komedio-operetkę ludową w 5-ciu aktach pt. „Królowa przedmieścia. Wywiązali się oni ze swych ról ku pełnemu zadowoleniu publiczności W przerwach poraz pierwszy na terenie naszej kolonii występował chór męski Koła, jedyny w całym tutejszym okręgu.

Publiczność spędziwszy parę godzin w wesołej, bestroskiej atmosferze opuszczała salę z zadowoleniem.

Jeden z licznych sympatyków.

Wiadomości z BELGII

Tajną składnicę broni wykryto w Liège

Liège. — W ub. tygodniu wykradziono większe ilości cynku w jednej z fabryk pod Liège. Żandarmeria powiadomiona o tej kradzieży, wszczęła śledztwo i poszukując cynku, natrafiła w pewnym miejscu na tajną składnicę broni. Cztery osoby aresztowano. Dochodzenia prowadzą władze sądowe.

Jasełka polskie połączone z świętem przyjaźni polsko-belgijskiej w Quaregnon

Dnia 28. grudnia 1947 r. odbyła się piękna uroczystość Jasełek w Quaregnon. Zorganizował ją miejscowy Oddział Polskiego Ruchu Oporu z okazji mianowania honorowymi członkami dwóch wybitnych Belgów: burmistrza miasta Quaregnon p. Plumata i ministra Pierarda. Odznaczonym wręczono dyplomy w dowód uznania za pomoc okazaną Polakom w czasie okupacji niemieckiej.

Uroczystość otworzył prezes Boroń Jan, przemówieniem o znaczeniu dnia. Następnie przemówił prezes Okręgu Mons p. Mielczarek, po nim przemawiali: sekretarz Okręgu Gruszczyński, komendant p. Pomorski Edward, burmistrz p. Plumat.

Przemówienie burmistrza było nacechowane wielką serdecznością i uznaniem dla Polaków.

Po przemówieniach wręczono dyplom burmistrzowi p. Plumatowi. W dalszym ciągu komendant p. Pomorski wręczył odznaczenia zasłużonym Belgom, którzy podczas okupacji ukrywali Polaków uciekających z Niemiec do Francji i Anglii. Po dekoracji nastąpiła wspólna fotografia odznaczonych poczym część artystyczna: Występ dzieci szkolnych z inscenizacją Jasełek.

Po wyczerpaniu programu przemówił prezes Boroń, poczym odbyła się zabawa.

Przed rozpoczęciem zabawy przeprowadzona była zbiórka na oświatę i szkołę polską w Quaregnon. (—)

Jeżeli poszukujesz



- miejsca pracy,
- pracowników do warsztatu, na rolę lub
- służby domowej,
- kandydatkę na żonę lub
- kandydata na męża,
- krewnych lub znajomych we Francji itd. itd. itd.

czytaj codziennie ogłoszenia drobne w „Narodowcu".
Jeżeli nie znajdziesz tego, czego poszukujesz wtenczas **podaj ogłoszenie drobne do „Narodowca".**

Ogłoszenia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C

Drobne ogłoszenia

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 150 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzebna DZIEWCZYNA do drobnych prac domowych z utrzymaniem lecz bez mieszkania, Referencje wymagane. Dobre wynagrodzenie, o ile zdolna. Zgłosz. do: DUBUISSON, 36, Place Joffre BETHUNE (P. de C.). (33)

Poszukuje się: KUCHARKĘ lub KUCHARZA, znaj. także kuchnię franc., oraz **KELNERKĘ do restauracji i DZIEWCZYNĘ do kuchni.** — Zgłaszać się: RESTAURACJA, 9, rue d'Argenteuil PARIS (Metro: Pyramides). (29)

Matrymonialne 350 fr.
(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

KAWALER, lat 43, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ,** może być z dzieckiem, **w celu matrymonialnym.** Zgłosz. do: PAWLIK B. Ferme la Garenne par Gournay s/Aronde (Oise). (25)

KAWALER, lat 33, przystojny, dobrego charakteru, posiadający cośkolwiek oszczędności, z braku znajomości **pragnie poznać PANNĘ** Polkę od lat 27 do 33 **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. do: MRÓZ Antoni L. M. A. Cantine MONTBARD (Côte d'Or). (30)

Różne 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Zgubiłam PASZPORT polski z metrykami urodzenia dzieci. Znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem do: Mme KRZYWIŹNIAK, Groupe de la Ferme, 18, MONTIGNY EN OSTREVENT (Nord). (32)

Dla naszych dziewczęk! LALKA-WORECZEK, ukrywa robótki, sekrety, ozdabia pokoik jak **kwiatów wianeczek!** — Wysyła się chętnie za produkty wiejskie. **Jankowska,** Hotel Polonia, Cimiez NICE (A. M.). (35)

UWAGA! Restauracja 9, rue d'Argenteuil, PARIS (Metro: Pyramides) urządza **TANI TYDZIEŃ REKLAMOWY** począwszy od wtorku, 6-go bm. — OBIAD z 2 dań 40 fr., z 3 dań 80 fr., z 4 dań 100 fr. (28)

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Antoni MRÓZ, zam. przed wojną we wsi Brzszewice, pow. Sieradz (Polska) obecnie we Francji, **poszukuje znajomych.** Zgłosz. na adres, 32, rue Carnot MONTBARD (Côte d'Or) (31)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 43.400 exemplaires